№ 253. Kraków, 5 Listopada—Niedziela. Rok 1882.

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“. Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara. Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic. Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (... 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.)
W Paryżu księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu 2 złr. — z przesyłką pocztową 2 złr. 50 ct.

Kraków, *4 listopada.*

Sprawa popierania przemysłu krajowego na tegorocznej sesyi sejmowej uczyniła krok naprzód — wprawdzie bardzo skromny, ale zawsze nie bez pożytku. W roku zeszłym jeszcze postawiony był w Sejmie wniosek, ażeby 1) na popieranie przemysłu rękodzielniczego dać Wydziałowi kredyt do 10.000 złr. rocznie — 2) dla spraw tych utworzyć przy Wydziale osobną kuratoryę. Z pierwszego wniosku utrzymała się w komisyi i w Sejmie tylko kwota 5000 złr. — drugi odstąpiono Wydziałowi do zdania sprawy na najbliższej sesyi. Wydział krajowy uznał potrzebę większego kredytu na popieranie rękodzielniczego przemysłu przez zaliczki i subwencye, i wstawił na ten cel w budżet na r. 1883 kwotę 30.000 złr. — co też Sejm bez opozycyi uchwalił. Co do kuratoryi zaś — Wydział Sejmowi sprawozdania nie przedłożył. Gdy jednak sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przemysłu „domowego i drobnego“ — obejmowało projekt statutu komisyi krajowej dla spraw tego przemysłu, przeto sama się nasuwała myśl, ażeby projekt ten rozszerzyć i na przemysł rękodzielniczy — zwłaszcza że uchwalenie kwoty 30.000 złr. na popieranie rękodzielnictwa, uczyniło niezbędnem utworzenie fachowego dla tych spraw organu doradczego, jakim miała być zamierzona w r. 1881 kuratorya. Dla tego też komisya kultury krajowej zmieniła projekt ten w ten sposób, iż proponowaną przez Wydział krajowy komisyę dla spraw przemysłu „domowego i drobnego“ zmieniła na komisyę dla spraw przemysłu „domowego i rękodzielniczego“ — i odpowiednio do tego rozszerzyła jej skład i atrybucye. W ten sposób przemysł rękodzielniczy, który dotąd prócz małej subwencyi dla szkół przemysłowych, nie miał żadnej ze strony kraju pomocy i opieki, uzyska pomoc taką w owej skromnej kwocie 30.000 złr. — i opiekę w fachowym organie doradczym Wydziału krajowego. Że zaś i tak małą kwotą da się niejedno wykonać, co może być bardzo użytecznem, dowodzi najlepiej, iż w roku zeszłym skromną przez Sejm uchwaloną kwotą 6000 złr. stworzono i zasilono dwie większe spółki tkackie, które są na drodze bardzo pomyślnego rozwoju.

Oprócz tych ogólnych spraw przemysłowych zajmował się Sejm tegoroczny, jak już od lat kilku bywa, także specyalnie sprawami przemysłu górniczego. Znowu jednak niestety to co najważniejsze, zawrzeć się musiało w uchwale: „Sejm wzywa rząd, aby...“ Otóż wezwano rząd — nie po raz pierwszy — aby przy Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie utworzył oddział górniczy, mający za główne zadanie kształcenie kierowników dla kopalń naftowych. Chcąc zaś wezwaniu temu dać pewien skuteczny nacisk — zobowiązał się Sejm pokrywać dwie trzecie części kosztów utrzymania tego oddziału z funduszu krajowego, pod warunkiem, że rząd poniesie koszta urządzenia, pokryje resztę wydatków utrzymania i przyzna Wydziałowi krajowemu prawo udziału w ułożeniu planu organizacyi tego oddziału i sposobu zużycia corocznej sejmowej subwencyi. Może przecież objawiona ze strony kraju ofiarność — spowoduje rząd, aby raz już przecie uczynił zadość tak bardzo naglącej potrzebie. Ażeby podnieść górnictwo, trzeba mieć przedewszystkiem wykształconych techników górniczych.

Ale trzeba jeszcze czegoś więcej. Trzeba tego zaledwie dźwigającego się przemysłu, tej słabej jeszcze latorośli nie przygniatać zbytniemi ciężarami. Ameryka, Rosya, uwolniły swoje kopalnie nafty od podatku — u nas zaledwie konewkę oleju skalnego wydobędzie się na powierzchnię ziemi, już się rzuca na nią chciwa ręka inspektora podatkowego. Sejm przeto wezwał rząd, ażeby uregulował opłaty należytości skarbowych przy nabywaniu prawa do poszukiwania i wydobywania nafty — uwolnił kopalnie na lat dziesięć od podatków — lub przynajmniej sprowadził te podatki do takiej miary, w jakiej je opłacają kopalnie, prowadzone na zasadzie ogólnej ustawy górniczej. Czy wezwanie to odniesie skutek? Niestety — przy coraz bardziej wzrastającym fiskalizmie, który najdrobniejszem nie gardzi dochodem, nie wielką mamy nadzieję. A powinienby rząd i na to jeszcze zwrócić uwagę, że kraj także ponosi na ten cel pewne ofiary — na cele górnicze bowiem uchwalono w budżecie na r. 1883 ogółem kwotę 17.800 złr. Powyższe wezwanie do rządu będzie jedną z tych spraw, które posłużą do ocenienia praktycznej wartości naszych czułych z rządem stosunków.

Termin wyborów do Sejmu jeszcze niewiadomy — jedni mówią iż odbędą się w lutym lub marcu — inni odkładają je na maj. Jakikolwiek jednak termin wypadnie, sądzimy iż wczesne przygotowanie się do wyborów jest koniecznem. Między rozpisaniem a terminem wyborów zazwyczaj upływa czas zbyt krótki, aby mógł wystarczyć na całą akcyę wyborczą — która przeto rozpocząć się musi przed rozpisaniem wyborów. Stosuje się to nietylko do lwowskiej sekcyi centralnego komitetu przedwyborczego, która ma do walczenia z wrogim żywiołem zwolenników ks. Naumowicza i jemu podobnych — ale także i do sekcyi krakowskiej, która z innego względu znowu ma pewne trudności do zwalczenia. Pominąwszy już okoliczność, że i tutaj są okręgi „zagrożone“ — te mianowicie, w których zawsze ze strony niemieckiej rozwinięta jest agitacya — zachodzi i ta trudność, że po raz pierwszy w tej części kraju ma się odbyć według uchwały Koła sejmowego zjazd delegatów, wybranych przez komitety miejscowe. Komitet lwowski ma już w tem pewną rutynę, dwukrotnie bowiem zbierały się tam takie zjazdy. Komitet krakowski po raz pierwszy to urządza — należy przeto wcześnie a dokładnie obmyśleć wszelkie szczegóły, ażeby w chwili stanowczej maszyna nie stanęła. Dlatego sądzimy iż pierwsze zebranie sekcyi krakowskiej komitetu centralnego powinnoby się już wkrótce odbyć, ażeby sekcya się ukonstytuowała i ułożyła sobie plan postępowania aż do chwili zebrania się zjazdu delegatów.

Stronnictwa w Radzie państwa i polityka Koła polskiego.

I.

Pod powyższym tytułem wyszła we Lwowie ciekawa i ze wszech miar na uwagę zasługująca broszura, o której przed dwoma dniami wspomnieliśmy już kilku słowy. — Autor jest wybornym znawcą stosunków parlamentarnych Austryi od samych początków konstytucyonalizmu. Dziejów i rozwojów każdego stronnictwa śledzi historycznie od samego powstania partyi — a umie zachować bezstronne przedmiotowe stanowisko w ocenieniu wartości i znaczenia każdej partyi. Nielitościwie, bo z nieubłaganą logiką chłosta on stronnictwo wiernokonstytucyjne, które przez uchwalenie bezpośrednich wyborów najlepiej udowodniło, że wiernem konstytucyi nie jest, a interesami giełdowemi i gründerskiemi tak się zbrukało, że się dotąd z brudu tego obmyć nie może. Zaznaczając rozkład coraz silniejszy w tem stronnictwie, które zmieniło dawną swą nazwę na „zjednoczona lewica“ — autor nie unosi się nazbyt wielkim entuzyazmem do tworzącego się stronnictwa „niemiecko-ludowego“ — uznaje jego strony dobre, do których zalicza dążenie do reform w duchu postępowym, do podniesienia bytu materyalnego niższych warstw społeczeństwa, — a w kwestyi narodowościowej umiarkowanie, a „poniekąd“ także równouprawnienie. Nie zapoznaje jednak stron ujemnych, jak przedewszystkiem owo żądanie „języka państwowego“, w którem się objawia żyłka hegemoniczna — jak stanowisko w obec kwestyi szlązkiej zajęte, które nie zupełnie tchnie „bezstronną przedmiotowością i zbytniej ufności w ludach sławiańskich obudzić nie może“. W obec tych stronnictw zatem, dochodzi szan. autor do następującej konkluzyi:

„Przy takiej niepewności ludom niegermańskim w Austryi nie pozostaje nic innego, jak walka do ostateczności z nieprzejednanymi aspirantami hegemonii, w obec zaś stronnictwa niemiecko-ludowego szczera życzliwość, ale zarówno wyczekująca, czujna ostrożność.“

Z całą bezstronnością ocenia autor stanowisko Czechów. Celem ich są prawa narodu czeskiego — a przed tym celem „utrzymanie rządów hr. Taaffego, a nawet utrzymanie związku klubów prawicy na drugi plan ustąpić musi“. Czesi nie uronili „ani okruszyny z praw korony św. Wacława, nie odstąpili i odstąpić nie zamierzają od jakiegokolwiek uprawnionego, dawniej podniesionego żądania, oni wstąpili do Rady państwa z memorandum w ręku a z artykułami fundamentalnemi w zanadrzu“. Sojusz z nimi w Radzie państwa jest obu stronom naturalnie wskazany.

Ale właśnie dla tego nie trzeba zapominać o pewnych różnicach między naszem a ich stanowiskiem. Różnice te odnoszą się naprzód do pojmowania narodowości — którą my politycznie, państwowo pojmujemy, oni przedewszystkiem plemiennie. Różnimy się w tem, że Czesi, którzy w całości swej należą do Austryi, dążą do federacyi austryackiej — gdy my „jako część wielkiej całości narodowej, solidarnie z tą całością postępować musimy“ — i do podpisywania jakiejkolwiek wieczystej ugody federacyjnej prawa nie mamy. Wreszcie — zachodzi ważna między nami różnica co do stanowiska w obec caratu i panslawistycznych jego dążności, dla których Czesi żywą mają sympatyę.

Mimo tych różnic jednak, powiada autor: „z największem zadowoleniem dziś skonstatować możemy, że Czesi dotychczas okazywali się jako sprzymierzeniec szczery i lojalny, że powodu żalenia się dotychczas nie dali; podniesione więc z niektórych stron obawy, byśmy na popieraniu dążności Czechów nie wyszli tak samo, jak dawniej na obronie Madyarów, uważamy do dziś dnia za płonne i nieusprawiedliwione; owszem przyznajemy, że od czasu ściślejszego skojarzenia się prawicy, jako większości parlamentarnej, pojęcia i zapatrywania Czechów i Polaków zasadniczo o wiele się zbliżyły, co ożywia nadzieję, że się takowe zupełnie zrównają i zjednoczą“. Do czego my z naszej strony dodajemy: co daj Boże!

Co do klubu hr. Hohenwarta — autor uważa go jako konserwatywny w lepszem tego słowa znaczeniu i nie obawia się po nim kierunku reakcyjnego w sprawach wewnętrznych, a zaznacza z przyjemnością, „że stronnictwo to i jego powszechnie szanowany przewodnik, na polu polityki wewnętrznej, a mianowicie na polu zaciętych walk narodowościowych nie dali Polakom żadnego powodu do jakiegokolwiek rodzaju powątpiewań lub niedowierzania“. Ale na polu zewnętrznej, państwowej polityki, rzecz się ma przeciwnie. Opierając się na adresowej rozprawie z r. 1878 i na pamiętnej mowie Hübnera z r. 1880 autor zarzuca stronnictwu temu pociąg ku caratowi, popychanie Austryi do sojuszu z caratem, do odnowienia świętego przymierza — co dla nas jest bezwarunkowo wstrętne, a dla Austryi łatwo staćby się mogło zgubne.

Ostatnim wreszcie z austryackich klubów, jest klub Liechtensteina, tak zwany środkowy — który autor nazywa „wyobrazicielem reakcyi nawet [illegible] — Program klubu tego jest dla nas nie do przyjęcia — a jeżeli dotychczas nie przyszło do zerwania z nim, jeżeli jest nadzieja, że „przy wzajemnem umiarkowaniu i życzliwej wyrozumiałości nie przyjdzie do stanowczego zerwania“ — to jednak są kwestye, w których my żadną miarą ustąpić nie możemy, jak np. nowela szkolna, mogąca zwłaszcza we wschodniej części kraju być dla nas stanowczo zgubną. W tej sprawie wypowiedzieliśmy już nieraz nasze zapatrywania, zupełnie zgodne ze zdaniem szan. autora broszury.

Po takiem zcharakteryzowaniu wszystkich stronnictw — przechodzi autor do Koła polskiego, któremu najobszerniejsze poświęca uwagi. O tem w następnym numerze.

Korespondencya „Reformy“

Lwów, *3 listopada.*

= Jeszcze ciągle odpoczywamy po Sejmie i po głównym procesie politycznym, którym zainteresowła się cała Europa. Ważne kwestye, które w ciągu roku bieżącego odgrywały się w naszej stolicy, zdeprecyonowały naszą małą politykę do tego stopnia, że obecnie każda sprawa wydaje się błahą i korespondenci tutejsi są w kłopocie nie mają bowiem na razie materyału. Ponieważ jednak nie zawsze może stać na porządku dziennym sprawa takiej wagi, jak Olgi Hrabarowej, przeto trzeba powrócić do spraw mniej ważnych i mających może tylko lokalne znaczenie. Tutejsza reprezentacya miejska, w obecnym swoim nieszczęśliwym składzie jest instytucyą dla korespondentów bardzo dobroczynną, bo zawsze przysporzy im materyału do pisania. I tak n. p. niedawno, jeden z jej koryfeuszów popisał się oryginalnem wystąpieniem przeciw hiperprodukcyi inteligencyi; zmartwiło mianowicie i zgorszyło wielce radnego p. Teodora Kulczyckiego, urzędnika rachunkowego, że panienka pewna ukończywszy ósmą klasę wydziałową, została pokojówką. A dalej jest niezmiernie zgorszony p. Kulczycki, że izraelitki garną się do szkół chrześciańskich. Pisma tutejsze mało zwróciły uwagi na ten popis p. Kulczyckiego i nie dały mu należytej odprawy; wychodzą one znać z zapatrywania, że nie warto polemizować z tak średniowiecznemi poglądami. P. Kulczycki zajmuje się skrzętnie zbieraniem akt i dokumentów, mających udowadniać, że jest potomkiem w prostej linii owego Jerzego Kulczyckiego, który po pogromie Turków przez Sobieskiego pod Wiedniem, założył w tem mieście pierwszą kawiarnię. To też widocznie zbieranie materyału tego zaprzątnęło do tego stopnia umysł p. radnego, że nie miał on czasu zaznajomić się z obecnemi stosunkami i nie wie, iż dążnością wszystkich warstw inteligentnych w kraju jest, ażeby jak najrychlej poznikały pokątne szkoły żydowskie, a młodzież izraelicka garnęła się do szkół chrześciańskich: nie wie, że szkoła jest i musi być przystępną dla wszystkich warstw ludności, i że nie można robić w szkole różnicy między panienką, która ewentualnie wyjdzie za mąż za praktykanta rachunkowego a panienką, która po ukończeniu ósmej klasy wydziałowej zostanie pokojówką. I dziwna rzecz, że ten sam radny, który chciałby wprowadzić napowrót podział ludzi na kasty, jest docentem na tutejszym uniwersytecie, wprawdzie tylko docentem rachunkowości, ale zawsze docentem, ocierającym się o profesorów najwyższego w kraju zakładu naukowego. Dziwne bo też rzeczy dzieją się pomiędzy profesorami uniwersytetu, jak n. p. owo procesowanie się dr. Ciesielskiego o obrazę honoru. Co chwila mamy tutaj jakiś proces, w którym rolę oskarżyciela odgrywa mener „Łączności i Zgody“ dr. Ciesielski. Wczoraj znowu toczyła się w sądzie karnym rozprawa, w której dr. Ciesielski skarżył dr. Kamińskiego o obrazę honoru, przez użycie nieco mniej pochlebnych o nim wyrażeń. Sąd skazał dr. Kamińskiego na grzywnę 50 złr. Czy też nie ma sposobu położenia końca takiemu publicznemu zgorszeniu?

Powinnaby o tem wszystkiem pamiętać publiczność i zużytkować te fakta stosownie przy wyborach do Rady miejskiej. Za dwa miesiące odbędą się te wybory a gdy klika, agitująca pod hasłem „Łączności i Zgody“ a zwłaszcza jej menerzy: dr. Ciesielski, Jagermann, Milleret, przysposabiają od dawna teren, inteligencya nasza i obywatelstwo prawe, uczciwe i honorowe, śpi snem sprawiedliwych. Do agitacyi wyborczej przygotowuje się ta klika od trzech lat — urządziła nawet formalne biuro, prowadzi protokóły i czarną księgę, w której są zapisani wszyscy radni, nie podzielający zdania pp. menerów kliki — a z przeciwnej strony dotąd żadnego znaku życia. Biernie wobec wyborów do tutejszej reprezentacyi gminnej zachowuje się także dotąd Koło polityczne, które powinnoby wystąpić do walki przeciw ciemnocie i uwolnić miasto od reprezentantów nieodpowiednich.

JAN CKOWSKI.

Opowiadanie historyi nie obce.

4) **T. T. JEŻA.**

Ciąg dalszy.

— Takiegoś kłopotu narobił!... Wiedziałeś przecie dobrze, że się ich pilnować trzeba... Mówiłem ci to ja; mówiła matka... Nie posłuchałeś... masz teraz!... Prostą swawolę na zbrodnię stanu wyśrubowali...

— Tatku — zaczął Jaś — gdyby nie tatko i nie mama, ja-bym sobie niewiele z sołdatów robił; ja-bym sobie radę dał...

— Na Kaukaz wyszlą...

— Właśnie też...

— No? — zapytał ojciec.

— Do Czerkiesów przejdę i... tóż dopiero Moskalom we znaki się dam!...

— Dziecko z ciebie — odparł ojciec. — Z dyrektorem się widziałem, mówiłem z nim i...

— I co? — podchwycił chłopak.

— Gotów ci przebaczyć, pod warunkiem, ażebyś mu powolny był...

— Toć jam mu mówił i przyrzekał, że będę słuchał, że...

— On się z tobą rozmówić chce...

— Ano — odetchnął chłopak.

— Patrz-że mu w oczy śmiało, odpowiadaj przytomnie i upokorz się trochę, przez wzgląd na mnie i na biedną matkę, któraby ogromnie cierpiała, gdyby cię spotkało co złego... Upokórz się przed Moskalem, dla matki, jeżeli ci o mnie nie chodzi...

— Ach, tatku, ach! tatku — wywoływał Jaś, ojca po rękach całując. Będę już taki spokojny: tak się pilnować będę!...

Niebawem po Jasia przyszedł dozorca, wzywając go do dyrektora.

— Nu, tak cóż? — zaczął ten ostatni. Z ojcem'eś się rozmówił... Prosił mnie, bardzo prosił, a jam serca miękiego... Znęcać się nad tobą nie chcę, gubić ciebie tem mniej, zwłaszcza, że ty występek swój naprawić możesz, jeżeli zechcesz... Nu, cóż... chcesz?...

— Panie dyrektorze, ja będę już taki spokojny... ja już więcej nie będę...

— Będę, nie będę... nie o to chodzi, ale o to, czy występek naprawić chcesz?... Ot co... Rozumiesz?...

— Rozumiem...

— I wyjść kiedyś na człowieka porządnego, na... kto wie, czynownika wysokiego po części, czy to sztackiej, czy wojennej?... Zobaczymy... Wystawię cię wnet na próbę... Tyś *pranoza*, to tobie to z łatwością pójdzie... Domagam się od ciebie rzeczy małej, tego tylko, żebyś słuchał i patrzał, co się pomiędzy kolegami twoimi mówi i robi i mnie o wszystkiem uwiadamiał... Rozumiesz?...

Chłopiec skamieniał. Słyszeć począł jakieś w uszach bębnienie. Stał przed dyrektorem, niby wryty — znieruchomiał.

— Wierszyki... piosneczki... *wot czto* — ciągnął tenże dalej. Będziesz mi raporty regularnie zdawał, a ja o tobie do władz wyższych *atmietkę* poszlę, żeś *błagonadiożny* i będziesz miał przed sobą drogę otwartą, choćby do szlif generalskich... *Panimajesz?*

Ale Jaś nie *panimał*.

— Cóż?... zgłupiałeś?...

— Ja... te... e... — począł chłopak bąkać, przestępując z nogi na nogę.

— Nu?... cóż?... nalegał dyrektor. Tak?... czy, nie?... Jeżeli tak, dobrze... puszczę ci występek płazem; w razie zaś przeciwnym...

W Jasia się wpatrzył. Chłopak oczy spuścił.

— Widzisz... hę?... W oczy mi śmiało patrzeć nie chcesz... Sumienie nieczyste... *Paszoł durak!*... krzyknął. Do *chałodnej* ruszaj z powrotem i namyśl się!...

Jaś wyszedł i ojca, który na rezultat czekał, spotkał. Zrozumiał on propozycyę doskonale, kiedy go bowiem ojciec zapytał, odpowiedział:

— Chce, żebym się podjął być szpiegiem!...

Wyraz każdy łzami był nabrzmiały.

Szlachcic zpąsowiał. Syna zostawił, do kancelaryi wkroczył, do dyrektora przystąpił i, nie poprzedziwszy czynu słówkiem jednem, policzek mu wyciął. Odezwał się później dopiero, kiedy dyrektor, zachwiawszy się od ciosu niespodziewanego, krzyknął:

— *Czto!...*

— Milcz, ścierwo moskiewskie!... łeb ci roztrzaskam!...

Pogróżka ta wymówioną została z wniesionym do góry zaciśniętym kułakiem, gotowym na głowę Moskala spaść.

— Milcz! — powtórzył. Syna zabieram ze sobą!...

Skandal się stał, ale w cztery oczy, i dlatego sprowadził następstwa takie tylko: 1) wypędzenie Jasia ze szkół za *szałost'*, *dierskost'* i *niebłagonadieżje*, i 2) oddanie jego, wraz z całym jego ojca domem pod specyalny nadzór policyjny. To ostatnie niewiele znaczyło: któż bowiem pod rządem moskiewskim pod nadzorem policyjnym nie jest? Tamto atoli dotkliwie się młodemu człowiekowi czuć dało. Szkoły, jakiemiby one nie były, moskiewskie, jezuickie, szkołami są, nietylko pod tym względem, że naukę dają, ale i pod tym jeszcze, równie ważnym, że stanowią wstęp do życia obywatelskiego, wprowadzając w one człowieka w gronie rówieśników, złączonych spólnictwem wyobrażeń, pojęć i poglądów, które się urabiają w towarzystwie dojrzewającej młodzieży, pod wpływem ścierania się opinij. Dzieje się to niezależnie od nauki, przychodząc drogą, mimo wszelkich rogatek, jakie najnowsze dozory szkolne, celem przeszkodzenia krążeniu idei, stawiają. Zkądże idea obywatelstwa wykwitła, jeżeli nie z pod nadzorów jezuickich? Gdzie się urodziły pomysły do zamachów carobójczych, jeżeli nie pod dozorem dyrektorów, inspektorów i nadziratelów moskiewskich? Nadzory bezsilne są i bezwładne wobec tej substancyi, nadzwyczajnie subtelnej, która się myślą nażywa i zyskuje tak na szerokości, jakoteż na jędrności, gdy się gromadnie rozwija. Kierunek onej od ducha czasu, od okoliczności zależy. Po szkołach eks-polskich, w latach pomiędzy 1830 a 40, a nawet i później, wionął jeszcze ten sam duch, romantycznym dziś zwany, który się z Wilna po Polsce rozlał. Szkoda więc wielka i krzywda niepowetowana Jasiowi naszemu się stała, gdy ze szkół wyrzuconym został.

Ojciec nie wiedział, co z nim robić. Narady z matką do żadnego nie doprowadziły rezultatu. Oddaniu go do rzemiosła, do służby, do zawodu jakiegoś przemysłowego dwie na zawadzie stały rzeczy: szlachectwo i wioska. Ba! gdyby nie to.

— Cóż!.. — zakonkludowali rodzice. — Nie pożałujemy mu chleba kawałka... Przy nas starych się przytuli...

Tulił się więc — i lat mu przybywało. Minął rok szesnasty, siedemnasty, osiemnasty; wąsy mu się bujnie zasiały; z Janka zrobił się Jan, przystojny, zuchowaty, życiem kipiący. Ojcu niby to zrazu w gospodarce pomagał, wyręczając starego w rzeczach drobniejszych, jak naprzykład: w załatwieniu sprawunku jakiego na jarmarku, w wydaniu dyspozycyi, w dopilnowaniu transportu, w sprawach sąsiedzkich, w stosunkach towarzyskich. Służył za rodzaj ambasadora, za reprezentanta domu szlacheckiego. Należało przeto, ażeby reprezentował takowy przyzwoicie. Ztąd to poszło, że go uekwipować wypadało; skończyło się więc na tem, że Jan zaopatrzonym został dostatnio w garderobę, posiadał własną najtyczankę, cztery konie i konia wierzchowego, miał swego furmana i kozaka, zajmował w oficynach mieszkanie osobne i mieć musiał pieniądze na preferansa. Zycie mu popłynęło, mało że nie tak, jak potok wzburzony. Nic niby nie robił, zajętym był jednak ustawicznie. Z jarmarku przyjeżdżał i na jarmark jechał. Bałta, Berdyczów, Jarmolińce stały się dla niego w ciągu roku wytycznemi, do których regulowały się zamiary i widoki różne. Tu czwórkę wymienił na czwórkę, ówdzie dobierał konie do maści, tam do temperamentu; wszędzie zaś kupował lub pracował przy stoliku zielonym. Obok jarmarków szły polowania sąsiedzkie, do których przyłączały się imieniny i okazye inne. U marszałkostwa, u prezesostwa bale dawano; u sędziego, u deputata zjeżdżano się na pohulanki kawalerskie. Młodzieniec wyjeżdżał niekiedy z domu na tydzień, dwa, trzy i za powrotem miał do opowiadania niemało. Niekiedy też goście dom rodziców jego najeżdżali i wówczas honory czynił. Wiodło mu się całe nieźle. W karty szczęście dopisywało, mimo że kiedy-niekiedy hazardował; u płci pięknej zachowanie miał, mim

Konstytucyjny spisek w Rosyi.

Z Rosyi.

V.

Dane statystyczne co do lat przestępców politycznych w Rosyi, któreśmy przytoczyli nie są wszakże tak bardzo jeszcze ciekawe, jak dane o ich pochodzeniu. Ostatnie swiadczą wymownie, że całe społeczeństwo rosyjskie, że wszystkie jego warstwy bez wyjątku mają w szeregach opozycyjnych przegstawicieli.

Rrzecz przedstawia sie jak następuje:

oskarżono	osób.
Szlachty („dworian“)	58
„Duchownego stanu“ (popowiczów)	25
Honorowych obywateli („pocetnych graždan“)	4
Kupców	8
Mieszczan	50
Ze stanu włościańskiego	133
Z rodzin niższych stopni wojskowych	69
Kozaków	4
Kolonistów	2
Cudzoziemców	8
Innych stanów	11
Niewiadomych	3
„Włóczęgów“ (brodjagi)	1
Razem	376

O coś wymowniejszego trudno, doprawdy! Uzupełnijmy jednakże ten obraz oficyalnemi danemi o zajęciu rosyjskich politycznych przestępców, a nurtując w caracie przewrót jawi się przed nami w jeszcze charakterystyczniejszej postaci:

Rolnictwem zajmowało się	109	oskarżonych
Rzemiosłami „	33	„
Fabryczną pracą „	5	„
Wyrobników „	20	„
Służących „	4	„
Razem	171	osób.

Dalej

Służba społeczna zatrudniała	18	oskarż.
„ wojskowa „	15	„
Urzędników cywilnych „	8	„
Księży (popów) „	2	„
Razem	43	osób.

Handlem, adwokaturą, medycyną, nauczycielstwem. fotografiią, litografiią, sztuką, literaturą, tłómaczeniami etc. etc. zajmowało się ogółem 79 osób.

Oskarżono nadto, pozostających w zakładach naukowych 20 osób, bez zajęć i bez określonego zającia 36 osób oraz osób żyjących za własne lub rodzicielskie środki 26.

Dla ostatecznego wyjaśnienia czytelnikom charakteru obecnego rewolucyjnego poruszenia w Rosyi przytoczymy jeszcze następujący szereg cyfr:

Pomiędzy 376 oskarżonymi z pierwszego półrocza 1879 żyło,

	osób
Z kapitału lub dochodu z nieruchomości	25
Z pensyi i emerytury	35
Z dochodów rolnych	106
Z dochodów rzemieślniczych przemysłowych, handlowych etc. etc.	100
Z innego rodzaju zarobków	43
Na koszt rodziców lub krewnych	31
Środki wątpliwe „dobroczynność“	19
Środki niewiadome.	27
Razem	376

Rozglądając się w tych danych „oficyalnych“ przychodzimy nieodbicie do tego wniosku. że masa oskarżonych politycznie w Rosyi nie należy do jakiejś specyalnej warstwy społeczeństwa — owszem jest to całkowity obraz całego rosyjskiego narodu. Wszystkie warstwy, na jakie się on rozpada, wszystkie zajęcia, jakie praktykują jego członkowie, znajdziemy w spisach oskarżonych.

Jeżeli tylko „przestępcy polityczni“ w Rosyi oskarżają się na jakiejkolwiek podstawie, to trzeba przyznać, że przygotowuje się tam przewrót w całem społeczeństwie, że ma on w nim odstęp od dołu do najwyższych szczebli *).

Może tu powstać jescze pytanie jakie okolice caratu obejmuje ruch rewolucyjny, być może jest on tylko tu i owdzie podminowany? Na pytanie to zadawalniająco odpowiedzieć nie możemy, gdyż w danych, które posiadamy nie ma podziału oskarżonych według narodowości. Jedyną wskazówkę w tej mierze mogą nam dać kategoryje oskarżonych według religii, przedstawiają się one następująco:

Prawosławnych	278
Katolików	59
Żydów	17
Protestantów	11
Machometanów	3
Raskolników	1
Niewiadomych	7
Razem	376

Ostatnie czasy wszakże, a mianowicie areszty w całej Rosyi, kikakrotne obławy w Warszawie, Wilnie, Kijowie wreszcie najnowsze areszty i rewizye w prowincyach nadbałtyckich i Finiandyi, a także udział kaukazkich książąt w procesach dawniejszych **) świadczy dowodnie, że „zaraza“ opozycyi i rewolucyoniści nasi rozlała się niezmiernie szeroko po państwie Gottorpów, nie pozostawiając im żadnego dziewiczo „błagonadieżnaho“ kawałka terytoryum, prócz zamieszkałych chyba przez Burjatów lub Kirgizów

O czem wszędzie świadczą wszystkie te dane?***).

Co do nas sądzimy, iż mówią one rzeczywiście o przygotowywaniu przez rewolucyę rosyjską przewrotu politycznego. Rewolucya socyalna musi koniecznie najprzeważniej klasowy nosić charakter, podobnie zaś wszechstronny udział ludności w poruszeniu rewolucyjnem może mieć wówczas tylko miejsce, kiedy ostatecznie kieruje się ono na drogi polityczne.

Że żywioły czynne rewolucyi wysuwają hasła socyalne i w ich duchu działają to nic dziwnego, to rzecz historycznie naturalna. Rok 1848 na zachodzie nieobył się także bez Warsztatów Narodowych i okrzyków na cześć „respubliki powszechnej i socyalnej“ — miał on w przodujących sobie szeregach Proudhonów, Ludwików, Blanców, Blanquih,... Marxów i Lassalów... ogłaszał on także „Manifesty Komunistyczne“ a jednak mimo to wszystko, był to rok rewolucyi politycznej a jednak nie sprowadził on przewrotu socyalnego.

Tak samo dziś w Rosyi. Naiwnym będzie ten kto w danych wyżej przytoczonych zechce widzieć wyłącnie i bez względnie rewolucyę socyalną. Niechcemy tu bynajmniej rewolucyonistów rosyjskich oskarżać o świadomą chęć oszukiwania siebie lub innych, owszem gotowiśmy przypuścić chętnie, że wszyscy owi 376 oskarżeni są najszczerszymi socyalistami. Tem niemniej wszakże nie są to stanowczo elementy klasowej rewolucyi socyalnej... Wszystkie warstwy rewolucyonizować może tylko ucisk polityczny i tak właśnie rzecz ma się z Rosyą...

Ale, czyż carat tego nie widział? Jegoż właśnie kierownicy dostarczyli nam danych z których robimy wywody. miałyżby te dane dla nas tylko być wymowniejszemi a dla innych nie?

Czemuż więc rząd petersburgski uganiał się za komunizmem i anarchiją, czemuż jego opryszki wyłapywali socyalistyczne broszurki i proklamacye, nie przewidując, że w tem wszystkiem kryje się coś innego, że to wszystko przygotowuje tylko inny spisek, powszechniejszy i groźniejszy na razie dla caratu, niż spiski, których nici tak starannie jego zgraje poszukują?

Czemu?... ot, doprawdy nie wiemy... Dość, że to jest faktem. Opętany widmem czerwonego spisku socyalnego, pozwolił on rozwijać się spiskowi politycznemu, przeoczył go... i od niego też wraz z swym potwornem absolutyzmem padnie.

Teraz właśnie możemy swobodnie do opisu szczegółów sprzysiężenia przystąpić.

*) Czytelnikom znanym jest zapewno udział w rewolucyi rosyjskiej Zofii Leschern von Herzfeld (córki generał-lejtenata), ks. Krapotkina, ks. Czerkiesowa. ks. Cycyjanowa i Cycyanowej, dalej księżny Szirinskoj-Szichmatowoj (Orłowska). Nie wspominamy już o Perowskiej.

**) Czerkiesow w procesie Nienajewa, Cycyjanowy w procesie 50-ciu (moskiewski).

***) Opuściliśmy niektóre, a mianowicie dotyczące stosunków familijnych oraz wykształcenia.

Delegacye wspólne.

Buda-Peszt, 2 listopada.

(†) Komisya wojskowa węgierskiej delegacyi odbyła dzisiaj ponownie posiedzenie, na którem ze strony wspólnego rządu obecni byli minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, prezydent ministrów Tisza i minister skarbu hr. Szapary, jakoteż prezydent węgierskiej delegacyi Ludwik Tisza. Po krótkiej rozprawie przyjęła komisya w wydatkach zwyczajnych preliminowane sumy aż do tytułu 27 z wyjątkiem tytułów 22, 23 i 24, które w zawieszeniu pozostaną aż do złożenia z nich sprawozdania przez ściślejszą komisyę. Pozycye z dochodami przyjęto bez zmiany. Rozprawy ożywiły się dopiero przy preliminarzu na budowle, gdyż wydatki tym tytułem oznaczone przekracza ministerstwo każdego prawie roku. Ze względu, iż nieprawidłowość ta jest zazwyczaj skutkiem szkód elementarnych zezwoliła komisya na zatwierdzetych wyższych wydatków. Przedmiotem ściślejszych wyjaśnień były także tytuły: pensye, remuneracye dla podoficerów i budowy koszar. Jednozgodną uchwałą wyraziła komisya nadzieję, że po ostatecznem ukończeniu organizacyi armii i przeprowadzeniu planu dyslokacyi wojsk, ministerstwo wojny uwzględni życzenia tych miejscowości, które u siebie budować chcą koszary, o ile to nie będzie sprzeciwiać się obowiązującym ustawom. Rozprawy nad pozostałem częściami budżetu odroczono do poniedziałkowego posiedzenia.

W sobotę 4 b. m. zbiera się komisya budżetowa austryackiej delegacyi, na porządku dziennym zamieszczone są wydatki zwyczajne na utrzymanie armii. Sprawozdanie z przedmiotu tego poruczono, jak wiadomo członkowi autonomicznego stronnictwa. W obozie centralistycznym wywołało to wrzawę niesłychaną. Pomijając już kwestyę lekceważenia stronnictwa przeciwnego, utrzymują wiernokonstytucyjni, że odebranie sprawozdania delegowanym liberalno-niemieckim, którzy referując je przez długie lata, nabyli znakomitego doświadczenia i wielkiej znajomości rzeczy, narazi sprawę całą na szkodę i zwłokę niepomierną. O ile się z dotychczasowego przebiegu pracy okazuje, nie ma najmniejszego powodu sądzić, aby autonomista Fanderlik miał z wypracowaniem sprawozdania zbyt długo zalegać i posiedzenia delegacyj. które, jak zapewniają, drugie pełne posiedzenie odbędą już z początkiem przyszłego tygodnia. na zbytnią zwłokę narażać. Będzie to jedno więcej dla lewicy rozczarowanie. iż wielkości ich à la Russ dadzą się bez uszczerbku dla spraw publicznych z łatwością zastąpić.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 listopada.

Centralna komisya dla spraw szkół przemysłowych po czteromiesięcznej przerwie, odbyła 1 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem szefa sekcyi Fiedlera. Wszyscy miejscowi i zamiejscowi członkowie byli obecni. Komisya uchwaliła domagać się, aby do budżetu na rok przyszły wstawiono znacznie wyższą, niż dotychczas kwotę na szkoły przemysłowe w Wiedniu, a obecni członkowie Rady państwa przyrzekli sprawę tę w parlamencie usilnie poprzeć. Sprawozdanie o wydawanem przez ministerstwo oświaty centralnem pismie dla spraw szkół przemysłowych, komisya z uznaniem przyjęła do wiadomości. Oświadczono się zatem, ażeby nauczycielom fachowym dawać posiłki na podróże w kraju i zagranicą, aby mogli się zawsze informować o stanie pojedynczych gałęzi przemysłu — tudzież, ażeby przyznawać stypendya nauczycielom fachowym przemysłu tkackiego. Głównym przedmiotem narad, był referat Schramma o organizacyi szkół przemysłowych, który dał powód do ożywionej bardzo rozprawy, ale nie został załatwiony i członkowie komisyi otrzymali odpisy celem dokładnego przestudyowania przedmiotu. Uchwalono wreszcie założenie szkół koronkarskich w ceskich górach kruszcowych.

Wczoraj miało się odbyć w Wiedniu ogólne zgromadzenie wyborców dzielnicy Jozefstadtu, na którem mieli stanąć kandydaci: Kronawetter, Much i Stourzh. Czy doprowadziło do jakiegokolwiek rezultatu, nie wiemy jeszcze. Dzienniki wiedeńskie zapowiadały z góry, że będzie ono bardzo burzliwe, oba stronnictwa bowiem rozwinęły bardzo silną agitacyę i rozdrażnienie ma być tak wielkie, że gdy się w jednej sali zejdą wyborcy różnych stronnictw i kandydaci przeciwni, może żaden z kandydatów do słowa nie przyjdzie. Centraliści chcą wpłynąć na Mucha, aby ustąpił na rzecz Stourdz'a i w ten sposób zapobiegł rozdwojeniu w łonie stronnictwa.

Sprawa aneksyi Bośnii i Hercegowiny jest ciągle na porządku dziennym. Doniesiono przed paru dniami, że wziął ją w ręce rząd węgierski, a temu doniesieniu peszteńskiego korespondenta do *W. Allg. Ztg.* nikt nie zaprzeczył. Obecnie piszą z Wiednia do londyńskiego *Standarda*: „Od jednego z członków węgierskiej delegacyi dowiaduję się, że bez wszelkiego rozgłosu czynią się przygotowania do wcielenia Bośnii i Hercogowiny do Austro-Węgier“.

Ekscesa antiżydowskie szerzą się w Węgrzech. Rozruchy w Gois nie były odosobnione, ale powtórzyły się w kilku innych miejscowościach komitatu presburskiego, jak w Lauschütz i Saag — i przeniosły się do komitatu wieselburskiego, gdzie już podobno nie skończyło się na wybijaniu szyb i niszczeniu wystaw sklepowych, ale przyszło do mordów i rabunku. To też jest prawdopodobne przypuszczenie dziennika *Nemzet*, że w tym wypadku nie wystąpił antisemityzm — ale że poprostu działała tam szajka złodziejów i rabusiów. Tymczasem w Preszburgu sąd skazał dziesięciu oskarżonych o udział w pierwszych ekscesach, na 3 miesiące więzienia, od czego ma być odliczony miesiąc śledztwa. Proces ten o tyle jest ważny, że niezostało udowodnionem, ażeby jakiekolwiek wpływowe osobistości podburzały lud do tych wybryków. Zaś rozdawanie pieniędzy pomiędzy lud, o którem wiele mówiono, ogranicza się do tego komicznego nieco faktu, że szklarz pewien, który naturalnie był w tem interesowany, aby jak najwięcej szyb padło, polecił szynkarzowi, by na jego rachunek dawał wina bohaterom zaburzeń.

Pester Lloyd, który śledzi pilnie ruch polityczny u południowych Sławian i bywa dobrze o nim poinformowany — pisze o obecnem położeniu wewnętrznem w Serbii co następuje:

„Według naszych doniesień z Belgradu, usiłowania Risticza, ażeby się znowu wznieść do władzy, są już stanowczo rozbite, a exdyktator, który w przyszłości radby jeszcze objąć rolę dyktatora, jest teraz znowu usunięty z widowni. Polityczny program, który Ristica w przeddzień powołania do króla ogłosił, a który zapowiadał sojusz wszystkich jednoplemiennych żywiołów na półwyspie bałkańskim — nie był taki, ażeby ewentualne wstąpienie Risticza do ministerstwa przedstawiało się jako miły i pożądany wypadek. Sądzimy jednak, że byłoby to o wiele więcej niebezpieczne dla Serbów, aniżeli dla Austro-Węgier. Ristica był już raz przy władzy i to w chwili, gdy okoliczności bardzo planom jego sprzyjały. Był prezydentem ministerstwa serbskiego w owej epoce po zawarciu traktatu berlińskiego, kiedy przesilenia w Bułgaryi, agitacye w Rumelii wschodniej, czarnogórsko-tureckie zatargi, macedońskie niepokoje, powstanie albańskie i początki greckotureckich komplikacyj, podminowały groźnie półwysep bałkański. Nie możemy twierdzić, żeby Ristica był wówczas nieczynnym, żeby nie próbował wszelkich środków do zrealizowania swoich planów, ale sławiańskiego związku bałkańskiego nie urzeczywistnił tak samo, jak i dzisiaj urzeczywistniłby go nie zdołał.

„Niechęć sławiańskich ludów półwyspu przeciw takiemu związkowi, zagrażającemu ich niezawisłości, okazała się tu wybornym sprzymierzeńcem tych wszystkich mocarstw, które pragną zdrowego, samoistnego rozwoju państw bałkańskich w granicach, traktatem berlińskim zakreślonych. Dwa lata minęło właśnie od ustąpienia Risticza z ministerstwa, a upadek jego spowodowany był właśnie jego oporem przeciwko wypełnieniu zobowiązań przyjętych przez Serbię wobec Austryi w sprawie budowy serbskich kolei, i zawarcia handlowego traktatu. Ministerstwo Piroczanacza, które odtąd jest u steru rządu, i pomimo przesilenia, jakie bez jego winy spadło na Serbię skutkiem katastrofy p. Bontoux, przy rządzie się utrzymało — pojmowało na seryjo swoje międzynarodowe zobowiązania, i bliskiem jest przywrócenia państwu serbskiemu powagi jego i poszanowania zagranicą, utraconego przez awanturnicze rządy Risticza. Mimo to nie mielibyśmy w Austro-Węgrzech powodu do rozpaczy, gdyby z ministerstwem Piroczanacza stała sie rzecz ludzka, i gdyby jakiekolwiek powody zmusiły je do abdykacyi. Albo następca jego działałby w jego duchu, a wtedy nie mielibyśmy powodu do skargi, ponieważ sympatye dla dzisiejszego ministerstwa nie mają charakteru osobistego. Albo następca dzisiejszego rządu wszedłby na awanturnicze drogi Risticza — a wtedy możemy w interesie Serbii żywo nad tem zboczeniem ubolewać, ale dla monarchii nie urosną ztąd żadne niebezpieczeństwa. Jeżeli. potrzeba będzie, to proces z nowem wydaniem gabinetu Risticza prowadzilibyśmy z tym samym naciskiem, co z pierwszem, a koszta procesu z pewnością nie my zapłacimy“.

Kuratorzy, ustanowieni w sprawie banku skopińskiego przesłali do organu Katkowa następujący telegram: Śledztwo jest już w toku; ta bardzo zawikłana sprawa przewleka się niezmiernie, co wierzycieli naraża na wielkie szkody, gdyż winni dosyć znajdą czasu, aby majątek swój bezpiecznie ukryć. Rykow pozostaje jeszcze w areszcie domowym, reszta na wolności. Odkryte nadużycia przechodzą wszelkie wyobrażenie. Nawet pisarzom banku udzielano kredytu. Jako wierzyciele figurują rządowe, miejskie i gminne instytucye zakłady dobroczynne, zakłady naukowe, domy ubogich, klasztory, kościoły i tysiące osób prywatnych. Depozyta dostawały się do banku przez gubernatorów, wyższych duchownych i inne wpływowe osobistości. Wiele instytucyj założonych dla objawienia miłości ludu do zabitego cesarza musiało czynność swoją zawiesić. Stosami napływające listy od wierzycieli zaklinają kuratorów, aby majątek ich ratowali, gdyż powierzyli go bankowi na tej jedynie zasadzie, że i rządowe instytucye dawały bankowi temu pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi.

W parlamentaryzmie angielskim nastąpiła wczoraj reforma, która jest prawie rewolucyą. Po trzydniowych debatach odrzuciła Izba 322 głosami przeciw 238. więc większością 84 głosów poprawkę Gibsona, który żądał, ażeby zamknięcie debat mogło nastąpić tylko większością dwóch trzecich. Z tą poprawką usuniętą zostaje ostatnia przeszkoda reformy regulaminu Izby, i zapewniony wniosek Gladstona *Clôture-bill*, który kres położy obstrukcyonizmowi, uniemożebnianiu wszelkiej ustawodawczej pracy, niejako parlamontarnemu terroryzmowi choćby jak drobnej większości, zdolnej przewlekać w nieskończoność tok obrad i nie dopuszczać do uchwał.

Gibson zebrał w długiej mowie wszystkie zarzuty przeciw zamykaniu obrad prostą większością; co tylko konserwatyści mają do zarzucenia panowaniu liberalnej większości, odkąd znaleźli się w mniejszości, było w tej mowie, targnięcie się na wiekowe tradycye konstytucyjne i parlamentarne. zrujnowanie wszelkiej wolności mowy i t. d. Gibson występował w imię pogwałcenia mniejszości. Gladstone w półtoragodzinnej mowie bronił praw większości. Oświadczył, że raczej całą ustawę porzuci, niż żeby miał przyjąć zamknięcie obrad większością dwóch trzecich. Oczekiwano najwyżej 50 głosów większości ministeryalnej, gdy tymczasem wzrosła ona do 84 głosów. Fakt ten jest ogromnego znaczenia. Za Gladstonem głosowali Parnellici.

Jest to fakt, który odtąd znaczyć może w dziejach Anglii początek nowej epoki. Rząd liberalny doszedł do kompromisu z irlandzką ligą narodową. Punkta kompromisu nie są ściśle wiadome, to pewna, że szereg agraryjnych reform, które się nie skończą na Irlandyi, a zmierzone wprost przeciw gruntowemu możnowładztwu, podjęte będą teraz wspólnemi siłami liberałów i Irlandczyków.

O rezultacie czwartkowego głosowania wiedziały *Irish Times*, rządowy organ w Dublinie już we wtorek. Dubliński korespondent do *St. James Gazette* donosi, „że Mr. Gladstone podjął się jako wywzajemnienie się za pomoc irlandzkiej partyi parlamentarnej w sprawie *Clôture*, na najbliższej sesyi przedłożyć nowe projekta do ustaw w kierunku dalszego rozwoju ustawy rolnej na korzyść włościańskiej posiadłości ziemskiej, rozszerzenia prawa wyborczego w Irlandyi i zaprowadzenia samorządu.“ *St. James Gazette* oświadcza, że wotum irlandzkiej partyi. znaczy ni mniej ni więcej jak tylko przeniesienie wpływu tej partyi w interesach partyjnych na rzecz Gladstona i jego rządu. „Stoimy w przededniu formalnego pogodzenia się ministra z irlandzką parlamentarną partyą“.

Co do projektów angielskiego rządu względem Egiptu, różne są wersye. Przedewszystkiem fakt, że na radę ministeryalną w Kairze kontroler francuski Bredif nie został zaproszony, a na zapytanie, co to znaczy, odpowiedziano, że kontroler angielski Colvin oświadczył. że radom gabinetowym więcej nie może być obecnym, dowodzi, że kontrola anglo-francuska została przez Anglię bez porozumienia się z Francyą, zniesiona. Czem Anglia zechce wynagrodzić czy zatuszować tego rodzaju złamanie zobowiązań międzynarodowych, nie wiedzieć jeszcze, ale niepokój w prasie francuskiej dowodzi, że Francya musi przyjąć „fakt dokonany“.

Co do kosztów wojny, zdaje się, że wynagrodzenia Anglia nie zażąda wprost, ale szukać będzie innej kompensaty. Że koszt utrzymania wojska angielskiego będzie ponosić Egipt, to pewna; wyniesie to około 800.000 funtów, któreby Anglia wydać musiała na swe wojsko w Anglii lub w Indyach.

Drugi projekt jest, odprzedać kedywowi akcye kanału Suezkiego, kupione przez Beaconsfielda. Anglia się przekonała, że chcąc mieć większość głosów w kompanii suezkiej, trzebaby kupić jeszcze połowę akcyj pozostałych w rękach prywatnych kapitalistów. Tymczasem Anglia jako potęga morska, zdolną jest, nie pytając się kompanii, zrobić wszystko co jest w jej interesie.

Pomimo wszystkich usiłowań Porty, ażeby wyjazd lorda Dufferina odwlec, wyjechał tenże do Aleksandryi Anglia potrzebowała kedywowi i rządowi egipskiemu pokazać całą wagę rządu angielskiego, czego konsulowie, kontrolerzy, generałowie nie potrafili.

Do *Pol. Cor.* piszą z Paryża, że jest pewnym faktem, iż Turcya proponowała Anglii alians tajny w rodzaju ugody o Cypr. Według oświadczeń Karola Dilke, który się wyraził, że Anglia żadnym aliansem ani paktem z żadnem mocarstwem nie jest związaną, propozycya Porty widocznie nie została przyjętą.

Półurzędowa prasa berlińska nie przestaje kokietować stronnictwa narodowo-liberalnego, a z drugiej strony wpływa na konserwatystów, ażeby zwycięztwa nie wyzyskiwali partyjnie. Nie chodzi tu już o stworzenie „partyi środkowej“, bo jak pisze *N. Allg. Ztg.*, wystarcza ugoda od wypadku do wypadku, a wspólne działanie przejdzie w zwyczaj i da podstawę pewnej większości. Stronnictwo centrum oczekuje przecież, że się stanie niezbędnem. Sejm pruski będzie zwołany na 13 b. m.

Kronika.

Kraków, 4 listopada.

Prezydent miasta dr. Weigel wyjechał dziś do Wiednia.

Namiestnik hr. Alfred Potocki przybył dziś ze Lwowa pociągiem pospiesznym.

Deputacya Rady miasta Lwowa, mająca imieniem stolicy złożyć Matejce podziękowanie za wspaniały dar, uczyniony krajowi — przybywa do Krakowa jutro, w niedzielę. Na czele deputacyi jest wiceprezydent miasta, p. Wacław Dąbrowski.

Rewizya aptek tutejszych odbywająca się od dni kilku pod przewodnictwem protomedyka dr. Biesiadeckiego, została ukończoną dzisiaj.

Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum św. Jacka za rok szkolny 1882 wyszło właśnie z druku i obejmuje: przepisy szkolne, plan nauk, lokacyę uczniów, statystykę, wreszcie rozprawę dr. Petelenza stanowiącą przyczynek do metodyki języka niemieckiego.

„Gęsi i gąsiątka“ oddawna zapowiadana i z upragnieniem przez publiczność oczekiwana komedya Bałuckiego ukaże się na scenie tutejszej w sobotę, jako w dzień św. Marcina, w którym tradycya wielką gęsiom naznacza rolę.

Przestanek tramwajowy naprzeciwko ulicy Siennej należałoby przenieść w inny punkt Rynku, a to z tego względu, że w skutek trudnego zakrętu przy wylocie ulicy Siennej łatwo może nastąpić starcie wozów z tramwajem, tem więcej, że jest to ulica komunikacyjna dla straży ogniowej. która w razie pożaru jeździ „co koń wyskoczy“. Przeniesienie przestanku n. p. w okolicę kawiarni Wilanda, miałoby jeszcze i tę dobrą stronę, że może choć tramwajowi udałoby się rozbić stojącą tam całemi dniami gromadę wekslarzy, której nikt dotąd z miejsca ruszyć nie umiał.

Odbieramy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Przechodząc wczoraj popołudniu około zabudowania św. Ducha przy ulicy Szpitalnej, w którym mieszczą się magazyny wojskowe i areszta miejskie i — szkoła 4 klasowa ludowa (sic) byłem świadkiem, jak żołnierz trzepiący odzienie we drzwiach, pochwycił bez najmniejszego powodu chłopca wracającego ze szkoły i położywszy go na ławie, odliczył 5 łóz dziecinie, która z największym płaczem ztamtąd odbiegła. Fakt ten podaję do publicznej wiadomości w nadziei, że dojdzie gdzie należy.

Ignacy John b. ogrodnik miejski zmarł w d. 2 b. m. przeżywszy lat 70.

Mylnie pisze wczoraj *Czas*, że redaktorami *Dziennika Literackiego* we Lwowie po roku 1854 byli bracia Łozińscy. *Dziennik* wychodził wówczas aż do roku 1865 pod redakcyą Jana Dobrzańskiego — śp. Walery Łoziński był jego współpracownikiem, a Władysław, obecnie redaktor *Gazety Lwowskiej*, był wówczas — studentem samborskiego gimnazyum.

W sali redutowej jutro o godz. 3½ koncert spacerowy na rzecz ubogich Stowarzyszenia św. Salomei. Grać będzie orkiestra krakowska pod kierunkiem p. Wrońskiego.

Adolf Fitkowski, znamienity wielbiciel płci pięknej, posunął troskliwość swoją dla niej do tego stopnia, że na sporządzonych przez siebie z wielką zręcznością banknotach jednoreńskowych, wypisał w miejscu, gdzie się mieści zwykle podpis dyrektora, następujące *memento*: „Aniołku, nie ufaj złym ludziom, nie pozwalaj im się oszukiwać, niech anioł stróż strzeże cię od złego, a w dowód mej życzliwości przyjmij tę pamiątkę.“ Policya atoli pozostała nieczułą wobec tej troskliwości o dobro płci pięknej i aresztowała adonisa.

„Słowo“ warsz., które jak wiadomo, postanowiło wychodzić w niedziele i święta, ogłosiło w numerze z czwartku, iż „z powodu nieprzewidzianych trudności w dniu wczorajszym tj. w dzień Wszystkich św. wyjść nie mogło.“ „O trudnościach owych *Słowo* rozpisywać się nie chciało.“ Trudności te jednak wyjaśnia korespondent z Warszawy do *Gaz. Narod.* Jedyną przyczyną nieukazania się pierwszego świątecznego numeru *Słowa* była po prostu opozycya ze strony zecerów, którzy „wywalczywszy sobie w czasie manifestacyi 1862 r. niewydawanie gazet w niedziele i święta, nie chcieli dopuścić wywrócenia obecnego stanu rzeczy. „Dwa pisma *Nowiny* i *Kuryer Poranny* wyjątkowo wychodzące dotąd w dnie świąteczne, były, pisze korespondent — tylko przez panów towarzyszów sztuki drukarskiej wyjątkowo tolerowane, lecz zamach uczyniony przez *Słowo* z konieczności w drodze konkurencyi zmuszający inne pisma do wychodzenia codziennie bez uwzględnienia świąt i niedziel, sprowadził alarm we wszystkich drukarniach warszawskich i spowodował opozycyę. Przedewszystkiem panowie zecerzy wystosowali podanie do administratora archidyecezyi warszawskiej ks. Sotkiewicza, że ten powagą swoją wpłynie na arcykatolickie *Słowo* do zaniechania powziętego projektu. Z początku rzeczywiście ks. administrator ujął się za pracownikami kaszty, lecz pan wydawca, wychowaniec szkół jezuickich, wystąpił z tylu argumentami, iż... ks. Sotkiewicz cofnął swoje *veto*. Ale z zecerami nie tak łatwo poszło: zwołali nadzwyczajne zgromadzenie drukarzy warsz. celem założenia solidarnej opozycyi — każdy zaś znający ciężką i podkopującą zdrowie pracę przy kaszcie, przyzna, iż mieli najzupełniejszą słuszność stanąć w obronie swego odpoczynku. Przy sposobności chcą oni podnieść sprawę lichego wynagrodzenia za pracę, a kilku bardziej wpływowych zamierza nawet agitować w celu zrobienia ogólnego bezrobocia, aby tem zmusić wy-

---

że się nie hazardował. Powodzenie wszechstronne dodawało mu animuszu, fantazyi i jak najlepszego o sobie rozumienia. Dodać atoli pospieszamy, że nasz Jan nie stanowił wyjątku. Takich jak on „paniczów“, pędzących żywot bez celu wytkniętego. „używających życia“, nierachujących się z czasem i oczekujących w beztrosce absolutnej na *quart d'heur de Rabelais*, na bujnej Rusi znajdowało się podówczas niemało. Nie obwiniamy o to ani ich samych, ani ich rodziców. Takim był duch momentu; do tego doprowadził wyrób historyczny. Moment ów charakteryzowała tymczasowość jakaś. w pojęciach tkwiąca. Oczekiwano. Oczekiwano na coś, czy na kogoś — na rozwiązanie zagadki, której nikt jasno zformułować nie umiał, a do rozwiązania której potrzeba było dwóch warunków: wiedzy i pracy. Instynktownie rozumiano potrzebę pierwszej i szlachcice czynili z siebie ofiary wielkie. usiłując bądź co bądź synów przeprowadzić przez szkoły moskiewskie. Nie każdemu się to jednak udawało. Ckowskiemu (zapomniałem, zdaje się, bohatera opowiadania w nazwisko zaopatrzyć), Ckowskiemu naprzykład, z Sieniuchy (tak się wioska nazywała), nie udało się, i nikt mu zapewne tego za złe nie weźmie, że, celem skaptowania względów dyrektora, nie zgodził się na pozwolenie synowi wzięcia na siebie obowiązku, potępionego przez Marka Aureliusza. Była to rzecz niemożliwa. Takie poddanie się „konieczności politycznej“, takie rachowanie się z „faktami istniejącemi“, wchodziło w zakres tych dobrodziejstw zwycięzcy, których najmocniej przekonany o szaleństwie „porywów romantycznych“ umysł przyjąć nie może. Więcej powiemy: wobec dobrodziejstw tego rodzaju „porywy“ stają się rzeczą nietylko konieczną, ale zbawienną. Ratują one Polaków od spodlenia, które praktyka niewoli urabia.

(C. d. n.)

dawców do przyjęcia wszelkich z góry postawionych warunków."

„I wszystkiego tego powodem — pisze korespondent — jest owo ciche, katolickie, konserwatywne *Słowo*, a do wstrętnych jego robót daje swą firmę p... Henryk Sienkiewicz!

Korespondent *Gaz. Nar.* ma zupełną słuszność, potępiając postanowienie filii warszawskiej krak. *Czasu*. Zmuszanie zecerów do pracy w dnie przeznaczone na odpoczynek jest czynem nieludzkim — a biorąc na uwagę wysoko pobożne zasady *Słowa*, jest przeciwnem prawu przyjętemu przez Kościół co do święcenia niedzieli. Pokazuje się, że Stańczycy są wszędzie sobą: dla złowienia prenumeratorów nietylko „konferują" z Bismarkami, ale chwytają w rękę każdą wędkę bez względu na to, czy jest ona godziwą czy nie.

Wyborną odpowiedź dał niedawno przed sądem adwokat polski rosyjskiemu prokuratorowi. Sprawa toczyła się przeciw pewnemu szlachcicowi polskiemu o gwałt, uczyniony tak zwanemu „uriadnikowi" przez wyrzucenie go za drzwi, na co nieprzyzwoitem zachowaniem się zasłużył. Otóż prokurator po ukończeniu wywodu prawnego zwrócił się do sądu z silną apostrofą, iż ten postępek jest tylko jednym więcej objawem starej buty szlachty polskiej, która nigdy nie szanowała organów władzy — w dowód czego przytacza ustęp z „Pana Tadeusza" o przygodach, jakie spotykały woźnych przy wręczaniu pozwów. Na to obrońca: „Czy p. prokurator dobrze przytoczył „Pana Tadeusza" nie wiem, bo nam ani w szkołach, ani na Uniwersytecie nie wolno uczyć się literatury polskiej. Ale służę p. prokuratorowi innym cytatem. Gogol w swoich „Martwych Duszach" przedstawia gubernatora rosyjskiego jako złodzieja — sędziego jako oszusta — a prokuratora wprawdzie nie jako oszusta, ale jako.., wielką ś...ę! To są utwory wyobraźni — nie dowodzące koniecznie, żeby wszyscy takimi byli." Można sobie wyobrazić wrażenie, jakie ta odpowiedź wywołała w sali.

Opera polska w Petersbugu. Pod tym tytułem zamieszczają *Nowosti* artykuł, który z pewnych względów poznać warto. „Publiczność polska — pisze gazeta — chcąc okazać dbałość swoją otwartemu wczoraj (30 października) na gruzach „Folies Bergères" teatrowi polskiemu, zebrała się dość licznie — ale doznała gorzkiego zawodu. Afisze ogłaszały, że daną będzie znana polska opera „Halka", w swoim czasie z wielkiem powodzeniem wystawiona na „Marijskoj" scenie. Tymczasem zamiast opery Moniuszki, obdarzył nas pan Łukowicz jakąś wstrętną parodyą znakomitego mistrza polskiego. I rzeczywiście jakże inaczej nazwać wykonanie opery, w której bierze udział szereg niedołężnych śpiewaków, licha orkiestra i całkiem niemożebny chór, co wszystko razem i każde z osobna bezustanku fałszuje, wyprawiając istną kocią muzykę. Pojąć nie trudno, że przy takiem wykonaniu przepyszna opera Moniuszki zamieniła się w jakąś wielką farsę. Być może, p. Łukowicz spodziewał się, że tym sposobem „odrazu owładnie publicznością", składającą się z „owych dam", którym podobny koci koncert, dajmy na to — może się dla rozmaitości podobać. Ale dlaczegóż w takim razie, przemieniać było nazwę teatru i zamykać konieczne dla takiej publiczności „oddzielne gabinety" i w dodatku jeszcze — profanować sztukę polską.

„Dobry był — piszą dalej *Nowosti* — tylko balet, znany publiczności jeszcze z przedstawień w Pawłowsku. Wogóle, jednak publiczność wysoce była nie zadowoloną. Powiadano, że przedstawienie „Halki" w takiej formie wyrządza k r w a w ą o b e l g ę sztuce polskiej i o b r a ż a uczucia polskiej kolonii w Petersburgu."

O Pawle Almassy'm, zmarłym d. 1 b. m. w Peszcie, podały nasze dzienniki niektóre mylne wiadomości. Nie w Jozefsztadzie, ale w Ołomuńcu odsiadywał on karę za konspiracyę z r. 1864 — razem ze Stefanem Nedeckym, siostrzeńcem Deaka, z poetą Szelesztayem, znanym z pięknego zbioru poezyj poświęconych Polsce, z Ludwikiem Benickym, niegdyś pułkownikiem honwedów, który w kilka lat po uwolnieniu z więzienia znikł w tajemniczy sposób, z pułkownikiem Zambellim, który — ożeniony z Polką — wybornie mówił po polsku i prawie tyle czuł się Polakiem co Węgrem — i z kilkoma innemi. Mylnie też podano, że Almassy został uwolniony w dniu koronacyi. Wyszedł on z więzienia znacznie wcześniej od wszystkich swoich kolegów, bo jeszcze w r. 1865. Kiedy ministerstwo Schmerlinga chwiać się poczęło, i zaczęto coś przebąkiwać o zmianie systemu — pewnego poranku niespodziewanie zawezwano Almassy'ego z kazamat do komendy. Mijały godziny — Almassy nie wracał, a Węgrzy zachodzili w głowę, co się to stać mogło. Nareszcie po obiedzie przyszedł profos, pozabierał rzeczy Almassy'ego i oznajmił, że został uwolniony. Nie była to jednak amnestya, ale rodzaj urlopu ze względu na zdrowie, które istotnie było mocno nadwątlone. Almassy udał się do Karlsbadu. Wkrótce potem nastąpił upadek Szmerlinga, podróż cesarza na wystawę rolniczą w Peszcie — pierwsze kroki ku pogodzeniu się z Węgrami, wreszcie nominacya Belcredi'ego ministrem stanu i pamiętny manifest wrześniowy. W dwa miesiące po manifeście uwolniono więzionych Polaków, Węgrzy zaś, z wyjątkiem „urlopowanego" Almassy'ego siedzieli aż do r. 1866, i dopiero po wojnie objęci zostali ogólną amnestyą.

Jeden z dzienników naszych napisał przy tej sposobności: „U nas taki Almassy umarłby w szpitalu św. Łazarza i pochowanyby był bez butów, jak wieln z naszych." Niekoniecznie stosownie przyczepiono to do wzmianki o Almassym, który był bardzo bogaty i stać go było na lekarza i buty bez pomocy ze strony rodaków.

Zbiory Raczyńskich. Jeden z dzienników berlińskich donosi o ostatecznem załatwieniu sprawy dotyczącej galeryi Raczyńskich. Stanęło na tem, iż galerya pozostaje nadal własnością spadkobierców hr. Raczyńskich, po wygaśnięciu zaś ich rodu państwo ma tylko rozciągać nad zbiorami opiekę. W każdym razie na mocy zawartej umowy na czas nieograniczony pozostaną one w Berlinie i mieścić się będą w lokalach galeryi „narodowej."

Odkrycie. Przy kopaniu fundamentów nowego szpitala w Heidelbergu natrafiono na całą ulicę, prowadzącą do starożytnego z czasów rzymskich zamku Ladenburg. Odkryto naczynia rozmaite i piwnice z kamiennemi słupami, na których wyryte są różne nazwiska cesarzów rzymskich. Zdaje się, że ze zmianą każdego cesarza, nowe słupy z nazwiskiem wstępującego na tron stawiano.

Akademia francuska ogłosiła konkurs na dzieło obejmujące dzieje malarstwa i rysunku od czasów Peryklesa aż po dni nasze. Nagroda wynosi 20.000 franków — termin ostateczny nadsyłania manuskryptów do d. 31 grudnia 1884 r. Do konkursu przypuszczeni autorowie wszystkich narodowości.

Straty wyrządzone przez powódź w czternastu okręgach południowego Tyrolu wynoszą według ostatecznych obliczeń 15,593.000 złr. Najbardziej ucierpiały okręgi Bozen i Roweredo.

Kaprys natury. W Australii pierwszy raz w tym roku padał śnieg, o którym mieszkańcy tego kraju wiedzieli dotychczas tylko z opowiadań lub książek.

W komitecie opieki Weteranów z roku 1831 złożono od dnia 15 do 31 października b. r. następujące datki: Pp. Falkenhagen Zaleski ze sprzedaży książeczek o Domach zleceń rolników 101 złr. 60 c. Wężykowa z Paszkówki za pośrednictwem p. N. K. Żaby 50 złr. ks. kan. Jurgowski, dr. Mączka i Władysław Gepert po 2 złr. — Teofil Ostaszewski 5 złr.

Składki. Na zakład św. Kazimierza w Paryżu przesłał na ręce Administracyi *Reformy* p. B. W. p. Antoniewicz z Krakowa kwotę 16 złr. 50 cnt. w. a. — jako składkę od byłych uczniów szkoły polskiej w Batignolles.

Wiadomości urzędowe. Cesarz zamianował Leonarda Mogiła Stankiewicza podpułkownika styryjskiego batalionu strzelców obrony krajowej pułkownikiem; Karola Gepperta majora galicyjskiego batalionu piechoty obrony krajowej podpułkownikiem; kapitanów I klasy Wilhelma Zatheya przy galicyjskim batalionie piech. obr. kraj. i Józefa Wilczka przy g. b. p. obr. kr. komendantami batalionów; poruczników ob. kr. Henryka Działowicza, Jana Klimaszewskiego, Ignacego Kozłowskiego, Kazimierza Smarzewskiego, Wincentego Stocka kapitanami II klasy; podporucznika obr. kr. Henryka Fucksiga porucznikiem. W służbie nieczynnej przy obr. kr.: poruczników Adolfa Röhmera, Stanisława Terleckiego i Alfonsa Srkala kapitanami II klasy; podporuczników Józefa Wiukowskiego, Gustawa Rusza, Mieczysława Baranowskiego, Józefa Nowaka, Aleksandra Drezepolskiego, Leopolda Kreitnera, Jerzego Harwata, dr. Józefa Steuermanna, dra Benedykta Weinreba, Jana Stromengera, Wiktora Piwockiego, Józefa Lechickiego, dr. Juliusza Schmetterlinga, Alfonsa Zapletala, dr. Leopolda Heyrowskiego, Wilhelma Niemetza, Edwarda Brandstättera, dz. Józefa Kopffa, Mikołaja Hotinczana, dr. Jakuba Fruchtmanna, Pawła Hilszera, Bronisława Pierzchałę, Józefa Karowskiego, Antoniego Wotzela, Karola Korna, Artura Steina, Karola Ilgnera, Aleksandra Paliera, Józefa Liznara, Karola Waginiego, Michała hr. Dzieduszyckiego, Stanisława Ruczkę, Jerzego Ziembickiego, Henryka Wachmanna, Leonarda Haydera, Karola Kaltmayera, Franciszka Urbańczyka, Stanisława Sobolewskiego, Józefa Biskupa, Teodora Chramostę, Marcina Jezierskiego, Franciszka Hruszkę, Wincentego Chłopeckiego, Stanisława Kohmanna, Konrada Heinisza, Władysława Gozdowskiego, Józefa Treszkiewicza, Józefa Prochaskę porucznikami. W konnej obronie krajowej rotmistrza II klasy Aleksandra Sobolewskiego rotmistrzem I klasy, poruczników bar. Gableuza i Seweryna Rafałowskiego rotmistrzami II klasy; podporuczników Edwarda Westela i Wilhelma Günthera porucznikami. Lekarzy batalionowych obr. kraj. z rangą wyższego lekarza i charakterem porucznika: dr. Fryderyka Semetkowskiego, dr. Stanisława Sołtysika, i dr. Maurycego Bobika lekarzami batalionowemi z rangą lekarzy pułkowych II klasy i charakterem kapitanów, toż samo dr. Mieczysława Kramarzyńskiego i dr. Karola Kreyczyego; lekarzy asystentów z charakterem podporuczników dr. Jana Konczowicza, dr. Roberta Ofnera i dr. Ignacego Obłoczyńskiego, lekarzami batalionowemi z rangą wyższych lekarzy i charakterem poruczników; sierżanta dra wszech nauk lekarskich Leona Jablińskiego lekarzem asystentem z charakterem podporucznika.

Wiadomości urzędowe. Naczelny dyrektor poczt zamianował praktykanta pocztowego Władysława Kamienobrockiego, sierżanta rachunkowego Ignacego Lachmajera i ekspedytora pocztowego Hilaryona Teliszewskiego asystentami pocztowemi i przeznaczył dwóch pierwszych do Lwowa a trzeciego do Krakowa nareszcie przeniósł asystenta pocztowego Ignacego Menschika z Krakowa do Lwowa.

Krajowa dyrekcya skarbowa zamianowała inspektorów szacunkowych Pawła Rudzkiego i Włodzimierza Hankiewicza, tudzież nadkomisarza szacunkowego Antoniego Miszkiewicza, oficyałami rachunkowymi.

K o n k u r s a. Posada pomocnika kancelaryjnego przy urzędzie gminnym miasta Ropczyce z roczną płacą 300 złr. — termin do 15 listopada b. r.

Repertoar teatralny.

S o b o t a 4 listopada: „Rodzina Daniszewów."
N i e d z i e l a 5 listopada: „Kościuszko pod Racławicami."

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

Dn.	Godzina	Ciepł. Cels.	Ciśn. powiet. milim.	Wiatr	Najw. i najmn. ciep. C.	Zjawiska
3	2 p.	8.0	748·1	Z.	6·0	rano deszcz
	10 w.	6·4	48·8	„	9.4	mgła
4	7 r.	3·0	47·7	„		„

Dział ekonomiczny.

Parowa żegluga na Dniestrze, Namiestnictwu we Lwowie zostało przedłożone podanie o koncesyę inżyniera cyw. Nawarskiego i Sp. o w y ł ą c z n y p r z y w i l e j żeglugi parowej na Dniestrze na lat piętnaście. Towarzystwo chce urządzić komunikacyę na przestrzeni rzeki od stacyi kolejowej Halicz po okopy na rosyjskiej granicy niedaleko Chocima, razem na przestrzeni 290 kilometrów. Obowiązuje się zbudować 8 parowców kołowych o sile 40 koni, 35 łodzi towarowych, zdolnych nieść po 30 ton, oraz około 30 kryp, utrzymać je i puścić w ruch. Towarzystwo liczy, że będzie miało 6 milionów ton do przewiezienia na rok, mianowicie węgla, kamieni, żelaza, drzewa i maszyn, zamierza dalej zaraz na wstępie przewozić na przestrzeni Halicz — Niżniów potrzebne materyały budowlane dla kolei transwersalnej linii Stanisławów — Husiatyn. W tym celu ofiarowało już przedsiębiorstwu kolei transwersalnej konkurencyjne taryfy przewozowe dla materyałów budowlanych, od 29 do 40 złr. za 10.000 kilo (ładunek wagonowy) na tejże przestrzeni. Nadto oświadczyło towarzystwo gotowość rozciągnięcia regulaminu kolei żelaznych na transport towarów zapomocą statków. — Przewóz osób na teraz nie wchodzi w plan.

Żegluga na Dnieprze. Towarzystwo rosyjskie żeglugi parowej i handlu zamierza zbudować statek nowej konstrukcyi dla żeglugi po Dnieprze, wskutek bowiem zbyt niskiego stanu wody, ruch galarów ze zbożem napotyka wielkie trudności.

Przez ostatnie dwa tygodnie w pobliżu Mohilewa-Podolskiego rozbiło się dziewięć galarów ze zbożem, płynących do Odessy — strat przeszło 60 tysięcy rubli.

Nafta. Wobec obszernego zastosowania w przemyśle nafty, która niedługo ma się też stać ważną dźwignią w komunikacyi lądowej i morskiej, zastępując coraz droższe materyały opałowe, nie bez interesu będzie to, co piszą z Baku o źródłach naftowych, niemal codzień odkrywanych na gruntach towarzystwa francuskiego „Société de naphtes et pétroles du Caucase", zawiązanego przed paru laty w Lyonie.

Ostatnich kilka źródeł, wyświdrowanych przez inżynierów francuskich, pośród których i nasi młodsi inżynierowie jak M. Szymanowski i M. Sokołowski niepośledние zajmują miejsce, daje bajeczne rezultaty, bo do kroci pudów dochodzące, dziennego wypływu nafty.

Towarzystwo zmuszone jest powstrzymać się od dalszego świdrowania źródeł do czasu otwarcia drogi żelaznej baku-tyfliskiej, która nawiasem mówiąc jest ukończona, w obawie nadmiaru i zalania miejscowości. Z otwarciem tej drogi, co ma nastąpić w roku przyszłym, nafta ta przeważnie jest przeznaczoną na eksport zagraniczny.

Austro-francuski układ handlowy cłowy. Na pogłoski, jakoby zamierzony układ miał być zwrotem w polityce handlowej Austryi, pisze *Polit. Correspondenz* że nie ma o tem mowy. Import surowych produktów austryackich do Francyi podlega małym taryfom lub wolny od cła. Chodzi tu głównie o bydło i drzewo, ostatnie prawie całkiem wolne od cła. Przeszkodą eksportu bydła do Francyi są wzbronienia importu z sanitarnych względów, w interesie więc zwłaszcza Węgier musi być zawarcie konwencyi na wypadek zarazy bydła. Zmiany taryfowe zaś, w duchu wzajemnych koncesyj, odnosić się będą specyalnie do austryackich artykułów przemysłowych, galanteryjnych, przemysłu artystycznego z drzewa, skóry, szkła i bronzu. Ustępstwa więc kompensować ustępstwami na specyalne artykuły francuskie, szampan etc.

Południowe-Rosyjskie Towarzystwo przemysłowe i handlowe gorzelnicze, powstało. Kapitał zakładowy 3,000.000 rubli, rozdzielony na 150 akcyj po rubli 2,000. Założyciele: J. i M. Korobkowowie. Towarzystwo zamierza pędzić i rektyfikować spirytus na południu Rosyi tak na sprzedaż w Cesarstwie, jak i na wywóz za granicę; wywarami ma być tuczone bydło opasowe.

Przy losowaniu obligacyj indeminizacyjnych uskutecznionem na dniu 31 października 1882 zostały następujące obligacye do spłaty wylosowane, a mianowicie:

(Ciąg dalszy.)

B) *funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej*, (49 losowanie).

Nr.	na złr.	Nr.	na złr.	Nr.	na złr.
350	100	4917	200	6171	50
431	10120	4951	150	6181	60
I 539	18930	4976	200	6312	250
694	370	5070	100	6340	1950
813	7800	5072	100	6368	400
988	1730	5079	300	6539	50
1128	4840	5080	200	6543	.100
1138	4420	5154	2000	6592	1600
1327	11520	5222	100	6809	50
1752	9760	5252	100	6879	50
2926	130	5265	300	6883	100
3223	70	5332	200	6954	100
3418	80	5374	600	6982	150
3421	200	5415	900	7014	150
3527	100	5418	100	7032	50
3544	50	5428	250	7040	150
3603	500	5429	150	7080	100
3674	1000	5583	50	7100	100
3682	1000	5623	280	7123	650
3736	360	5651	100	7136	1650
3774	250	5685	50	7153	1100
3779	1600	5747	300	7154	950
3803	300	5883	300	7229	450
4053	50	5903	500	7283	200
4159	1300	5915	10000	7301	700
4363	200	5921	3900	7326	100
4482	250	5998	300	7345	100
4599	400	6024	3000	7437	100
4681	3250	6050	500	7462	100
4806	350	6074	200	7499	50
4841	100	6119	100	7518	10000

I. lit. A. Nr. 539 na 18.930 złr. z częściową kwotą 4910 złr.

C) funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej. 50 losowanie.

Na 50 złr. z kuponami: Nr. 322 428 437 531 605 686 796 1143 1146 1274 1772 1778 1797 1912 2120 2306 2352 2368 2916 2944 2974 2994 3026 3135 3222 3315 3387 3457 3564 3639 3753 4005 4088 4200 4243 4271 4316 4392 4979 5065 5229 5510 5625 5969 6311 6374 6452 6480 6602 6715;

Na 100 złr. z kuponami: Nr. 307 435 475 479 565 917 975 1048 1153 1312 1378 1386 1478 1503 1555 2031 2080 2123 2127 2157 2178 2220 2370 2450 2873 2894 2967 2987 3016 3031 3111 3268 3400 3468 3648 3672 3715 3799 3893 3981 4005 4054 4255 4308 4382 4455 4583 4679 4723 4840 4872 5549 5838 5909 6483 6604 6678 6833 6851 6946 7255 7263 7267 7335 7378 7801 7826 7934 7978 8269 8305 8370 8405 8620 8709 8772 8923 8973 9153 9290 9340 9409 9460 9545 9595 9718 9761 9798 10.023 10.222 10.267 10.319 10.435 10.496 10.753 10.872 11.067 11.073 11.126 11.162 11.330 11.511 11.973 11.991 12.039 12.384 12.622 12.960 12.967 12.980 12.984 13.602 13.320 13.364 13.456 13.512 13.749 13.767 13.837 13.860 14.276 14.437 14.548 14.554 14.569 14.812 14.844 15.135 15.249 15.440 15.574 15.601 15.633 15.783 15.829 16.015 16.042 16.064 16.232 16.303 16.490 16.512 17.017 17.072 17.073 17.134 17.280 17.367 17.404 17.424 17.802 17.864 17.893 17.934 17.974 17.993 18.241 18.786 18.873 18.984 19.088 19.139 19,306 19.866 19.896 20.406 20.694 20.700 20.742 20.820 20.866 20.868 20.955 21.108 21.142 21.245 21.260 21.302 21.303 21.463 21.637 21.642 21.691 21.752 22.072 22.165 22.176 22.594 22.796 22.842 22.878 22.894 22.901 22.957 23.113 23.191 23.205 23.288 23.318 23.469 23.602 23.614 23.635 23.744 24.071 24.134 24.263 24.322 24.435 24.504 24553 24612 24.652 24.742 24.795 24.860 25.043 25.089 25.120 25.136 25.263 25.299 25.344 25.422 25.568 25.754 25.808 25.915 25.944 25.999 26.006 26.101 26.161 26.251 26.265 26.506 26.513 26.572 26.617 26.624 26.647 27.042 27.139 27.237 27.269 27.346 27.414 27.429 27.477 27.775 27.778 27.897 28.532 28.562 28.584 27.637 28.883 29.084 29.091 29.171 29.191 29.495 29.518 29.552 29.591 29.625 29.692 29.789 29.821 30.052 30.056 30.121 30.286 30.457 30.498 30.897 30.951 31.222 31.239 31.299 31.429 31.544 32.041 32.530 32.860 32.881 82.909 32.985 33.163 33.182 33.331 33.453 33.507 33.576 33.830 33.952 34.012 34.036 34.395 34.443 34.500 34.543 34.591 34.805 34.806 34.842 34.943 34.967 35.037 35.333 35.400 35.422 35.460 35.624 35.979 36.039 36.097 36.237 36.380 36.384 36.451 36.536 36.576 36.739 36.786 36.917 36.919 37.076 37.129 37.331 37.382 37.384 37.409 37.414 38.440 38.184 38.244 38.365 38.476 38.504 38.879 38.926 39.092 39.248 39.292 39.516 39.736 39.992 40.017 40.196 40.198 40.298 40.444 40.454 40.593 40.854 40.915 41.039 41.113 41.238 41.366 41.370 41.374 41.377 41.383 41.545 41.602 41.656 41.811 41.829 41.867 41.892 42.148 42.211 42.265 42.268 42.321 42.425 42.506 42.512 42.748 42.961 42.982 43.022 43.097 43.179 43.275 43.590 43.703 43.754 43,865 43.923 44.054 44.128 44.181 44.284 44.633 44.850 44.980 45.141 45.200 45.251 45.356 45.428 45.474 45.538 45.674 45.742 46.142 46.157 46.210 46.273 46.290 46.440 46.617 46.815 46.839 46.874 47.067 47.146 47.221 47.231 47.353 47.453 47.514 47.755 47.954 47.961 47.962 48.027 48.060 48.099 48.133 48.213 48.542 48.695 49.157 49.171 49.191 49.308 49.332 49.399 49.762 49.865 49.876 49.885 50.028 50.085 50.251 50.284 50.327 50.341;

Na 500 złr. z kuponami: Nr. 28 178 239 241 289 562 574 686 872 1125 1208 1444 1465 1538 1659 1707 1712 1730 1738 1739 1790 1886 1922 2060 2064 2201 3358 2572 2761 2793 3304 3315 3375 3555 3605 3635 3868 3960 3970 4291 4419 4447 4467 4772 5211 5276 5343 5405 5650 5655 5663 5979 6025 6069 6073 6145 6239 6240 6432 6637 6846 6874 7018 7022 7103 7142 7301 7448 7517 7645 7751 7902 7939 7952 7967 7976 7989 8023 8030 8118 8288 8426 8502 8659 8731 8735 9067 9188 9244 9297 9458 9472 9592 9615 9775 9797 9831 9855 9876 9956 10.127 10.184 10.278 10.400 10.453 10.468 10.528 10.642. (d. c. n.)

Wiedeń, 3 listopada.
P s z e n i c a na wiosnę rok 1883 9·80 — 9·85, gotowa 9·80 — 9·85, na jesień 9·80 — 9·85. O w i e s na wiosnę 6·82 — 6·85. O w i e s na jesień 6·62 — 6·65. O w i e s handlowy 6·30 — 6·40. Ż y t o węgierskie 7·60 — 7·90 Ż y t o na wiosnę 1883 7·60—7·65. Ż y t o na jesień 7·30 —7·35. K u k u r u d z a na wrzesień październ. 8·90—9·— gotowa 8·90—9·—.
Spirytus 31·50—31·75.
Nafta 21·25—21·50.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Proszę moich wyborców do Rady państwa, aby się chcieli zgromadzić 10 b. m. o godzinie 4tej po południu w Stanisławowie w sali Rady powiatowej, w celu wysłuchania sprawozdania z moich czynności poselskich.

Wojciech Dzieduszycki.

Z Wiednia otrzymujemy od naszego stałego korespondenta (C.) list, który musimy odłożyć do następnego nr., a który zajmuje się wiadomością *Nar. Listów* iż ktoś ze szlachty czeskiej ma być powołanym na członka Rady ministrów. Korespondent nasz uważa tę wiadomość jako prawdopodobną ponieważ bezpośrednio przed odroczeniem Rady państwa miało już być ułożonem że dr. Pražak obejmie stale tekę sprawiedliwości, a Czechy otrzymają jeszcze jednego reprezentanta w Radzie korony. Kandydatura dr. Riegera na tę posadę natrafiła na nieprzezwyciężone trudności — to też teraz wysuwa się na pierwszy plan nazwisko hr. Ryszarda Clam-Martinitza jako przyszłego ministra.

W petersburskiem ministerstwie wojny, jak donoszą *Mosk. Wiedomosti*, poruszono sprawę zmniejszenia o połowę licznego personalu oficerów generalnego sztabu. Pensye zaś oficerów tych mają być znacznie powiększone.

W dziennikach europejskich podniesiono, że dwór petersburski nie gratulował królowi Milanowi z powodu zamachu na jego życie. Przeczy temu *Jour. de St. Petersbourg* z dnia 1 b. m. donosząc, że dwór rosyjski a przedewszystkiem car Aleksander wysłał natychmiast telegram.

Z Kiszeniewa donoszą do *Gołosu*, że pod więziennym tamtejszym zamkiem odkryto znaczny podkop. Ma on być dziełem siedzących w więzieniu aresztantów. Śledztwo jest w toku.

TELEGRAMY „REFORMY".

(Prywatne)

Wiedeń, 4 listopada. Do *N. W. Tagblatt* donoszą z Pesztu, że hr. Kalnoky konferował potajemnie z Giersem. Miejsce konferencyi niewiadome. Wyniki mają być ważne. *Tagblatt* podaje wiadomość z zastrzeżeniem.

Wiedeń, 4 listpada. Wczorajsze zgromadzenie wyborców wzięło obrót najpomyślniejszy dla Kronawettera.

Paryż, 4 listopada. Ks. Napoleon przygotowuje odezwę do robotników o demokratycznem cesarstwie. Ekscesarzowa Eugenia zachorowała. Spadkobiercą swym zamianowała ks. Wiktora, syna ks. Napoleona.

Paryż, 4 listopada. *Gaulois* donosi, że 2000 rosyjskich rewolucyonistów anarchizuje Francyę.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Insbruck, 4 listopada. Droga z Bozen do Brixen jest już znowu komunikacyi otwarta.

Kair. 4 listopada. Za zezwoleniem władz postanowił gen. Alison wysłać zaraz trzech oficerów angielskich do Sudanu, aby zdali sprawę z całego położenia wojskowego i zasięgnęli informacyj co do stanu dróg z Suakim do Chartum i możności obrony miasta Chartum.

Kair. 4 listopada. Francuski gen. kontroler Bredif, wystosował wczoraj pismo do Szerifa-paszy, w którem żąda wyjaśnień, dlaczego nie jest powoływany na posiedzenia rady ministrów, skoro kontrola nie jest jeszcze dekretem kedywa zniesiona. Koła dyplomatyczne uważają to pismo jako znak, że Francya kwestyę kontroli finansowej chce zaraz doprowadzić do rozstrzygnięcia, nie oczekując — jak Anglia proponowała — ogólnego załatwienia całej kwestyi egipskiej.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 4 listopada 1882	Dzisiejsze z 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76.95	76·85
„ srebrna „	77·45	77·38
„ złota „	95·45	95·60
6% Węg. „	119·50	119·35
Losy z r. 1860	131·50	131·30
Akcye Banku Austro-węgierskiego	838·—	839·—
„ kredytowe	307·—	304·70
Londyn	119·25	119·25
Dukat	5·66	5·66
Napoleondor	9·48	9·48
Lombardy	139·60	138·40
Losy z r. 1864	171·—	171·—
Akcye Karola Ludwika	311·50	309·50
„ Lwowsko-Czerniow.	170·—	170·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	161·—	160.50
„ Anglo Banku	126·75	126·—
5% Obligacye Indemn. gal.	100·—	100·25
Losy premiowe węg.	117·50	117·25
Akcye Koszycko-Bognm.	146.—	146·—
„ Północno zachodnie	204·50	203·50
6% Listy hipoteczne	101·75	100·80
Marka	58·45	58·50
Ruble papierowe	118·25	118·25
4% Renta złota węg.	87·05	86·50
5% Austr. Renta pap. nowa	92·20	92·35
Akcye Siedmiogrodzkie	161·50	161·50

Berlin d. 4 listopada 1882.		
Wiedeń	170·80	170·95
Banknoty	171·20	171·—
Warszawa	202·20	201.90
Ruble	202·60	202·45
5% Listy zast. król. polsk.	61·75	61·90
4% „ likwidacyjne	53·90	54·—
Akcye Karola Ludwika	130·50	133·—
„ kredytowe	525·—	524·50

Usposobienie giełdy stałe

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15. w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

PRAWDZIWA LEKARSKA

MALAGA-SECT

według rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburg

wyborowa prawdziwa Malaga

jako znakomity środek wzmacniający dla **osłabionych, chorych, rekonwalescentów, dzieci** itd. przeciw **niedokrewności i osłabieniu żołądka** nadzwyczaj się zaleca. W całych flaszkach oryginalnych i w połówkach **pod ochroną prawnie złożonej marki**

HISZPAŃSKIEGO SKŁADU WIN VINADOR

WIEN HAMBURG

po cenach oryginalnych złr. **2·50** i **1·30.**

Dostać można u p. **Stanisława Feintucha w Krakowie**; w c. k. aptece okręgowej **Aleksiewicza w Samborze**; w aptece **L. Dobrzynieckiego w Drohobyczu**; u aptekarza **L. Gärtner w Stryju**; aptekarza **Jana Macury w Stanisławowie**; apt. **A. Mańkowskiego w Przemyślu**; **Ed. Stenzla** apt. **w Kołomyi**; **Ed. G. Neugebauera w Rzeszowie**; **O. T. Winklera we Lwowie**; w handlu towarów kolonialnych **K. Zabłotnego w Jarosławiu.** 713 2 7

Dziś w Niedzielę Wielkie Przedstawienie.



Antoniego Kluckiego

Wielka Amerykańska Menażerya

jedna z największych w Europie, przybyła do Krakowa wprost z Opawy i umieściła się **na Stradomiu.** Znajdują się w niej najpiękniejsze i prawdziwy podziw budzące okazy, a mianowicie: 7 lwów, tygrys, jaguar, lampart, białe niedźwiedzie, gepard, kuguar pumas, hyeny, wilki, niedźwiedzie, jednem słowem okazy nigdy jeszcze tu niewidziane. Dalej wilki amerykańskie, bawoły, muflony, kangury, antylopy, gazelle, rozmaite ptaki drapieżne, kondory, sępy, morskie i skaliste orły, pelikany, 20 gatunków rozmaitych małp, 2 olbrzymie węże, 1 olbrzymi krokodyl, 1 olbrzymi żółw afrykański, oprócz tego mnóstwo papug i innych zwierząt. Najciekawszą jest chwila **karmienia i tresury** dzikich zwierząt, co pogromca zwierząt Antonio codzień o 4 po południu uskutecznia.

I. miejsce 40 ct., II. miejsce 20 ct.

80 Dyrekcya.

Podpisana wdowa, lat 50 licząca, która wychowywała swe dzieci na drodze moralnej, teraz będąc bezdzietną poszukuje obowiązku za bonę do dzieci średniego wieku. Mieszka pod Nr. 33 przy ul. Różanej, I. piętro.

805 3 3 **Rozalia Wagan.**

TREMOLO

HARMONIJKI KONCERTOWE

z dzwonkami

nowy sensacyjny instrument muzyczny

!!  !!

z drukowaną szkołą (dla własnego wykształcenia), oprócz tego 3 melodye, według których każdy nawet muzykalnie niewykształcony wygrywać może najpiękniejsze **arye i muzyczne utwory złr. 2·25**, z podwójną seryą dzwonków i 6 melodyami **złr. 3.**

STALOWE PIANINO

bardzo trwale wykonane.

Szczególnie dla dzieci godne zalecenia. Za sztukę **złr. 1**, w większym formacie **złr. 1·50**, nadzwyczaj pięknie sporządzone za szt. **złr. 2·25, 4·50 i 8.**

Rozsyła się za gotówkę lub za pobraniem pocztowem. — **Dostać można tylko bezpośrednio u**

KLINGL & BAUMANN

Wien I., Tegetthofstrasse Nro 3. (772 4 6)

We Środę 8 Listopada 1882 odbędzie się w teatrze

KONCERT

pani

Anny de Blanc

wiolonistki

ozdobionej złotym medalem przez króla Belgii

ze współudziałem

pana Barabasza i orkiestry.

Bliższe szczegóły ogłoszą afisze. 812

JANA HOFFA PIWO ZDROWIA

z ekstraktem słodowym.

Tysiące osób, które już podaliśmy, zawdzięczają temu zbawczemu napojowi swe życie i używają jego rozkoszy.

Brak apetytu i upośledzone trawienie, Hemoroidy (krwawnice), jako też choroby narzędzi oddechowych, kaszel, cierpienia piersiowe, brak sił, osłabienie i niedokrewność bywają wyleczane przez użycie rozmaitych wyrobów słodowych Jana Hoffa.

NADZIEJA ŻYCIA WRÓCIŁA

(Własne słowa pewnej osoby ozdrowiałej).

Podziękowanie publiczne

i Świadectwo Wyleczenia

d. 21 Sierpnia 1882

pewnej matki, która donosi, iż radość panuje w rodzinie, gdyż córka jej, która strasznych obaw stała się powodem, wyzdrowiała od użycia Jana Hoffa wyrobów słodowych, ekstraktu słodowego piwa zdrowia z ekstraktem słodowym i skoncentrowanego ekstraktu słodowego.

Do ces. król. dostawcy dworów większej części monarchów europejskich, pana

Jana Hoffa

c. k. radcy komisyjnego, właściciela medalu złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich,

Wiedeń, Fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, Skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Moja jedyna córka, która od pięciu lat miała silny kaszel i bóle w piersiach, zaczęła mię okropnie niepokoić; zwrócono moją uwagę na pański anons w dzienniku, kazałam przysłać sobie pańskiego znakomitego piwa słodowego na próbę. Od tego czasu t. j. od Stycznia do początku Lipca pije moja córka piwo słodowe oraz skoncentrowany ekstrakt słodowy i stan jej tak się polepsza, że ją możemy uważać za wyleczoną. Uważamy wszyscy pana za tego, który nam życie dziecka uratował i czujemy się zobowiązani do wieczystej wdzięczności. Proszę mi przysłać 28 flaszek słodowo-ekstraktowego piwa zdrowia, 5 woreczków cukierków słodowych i 2 kilo czekolady słodowej w najlepszym gatunku.

Neumarkt dnia 21 Sierpnia 1882.
Z szacunkiem **H. Ichl** właścicielka dóbr w Neumarkt, w Styryi.

Urzędowe świadectwo lekarskie

Dr. Seyppel, wyższy lekarz sztabowy: Piwo zdrowia słodowo-ekstraktowe Jana Hoffa jest wybornym dyetetycznym środkiem wzmacniającym dla rekonwalescentów po ciężkich chorobach, jak również u chorych na piersi, z powodu swej nierozdrażniającej działalności, oraz przy chronicznych cierpieniach żołądkowych i hemoroidalnych jest ono szczególniej do zalecenia.

Najlepsze, prawdziwe, rozwalniające flegmę. Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe rozsyłane są w niebieskich pakietach. Poniżej 2 złr. nie rozsyła się.

W Krakowie do nabycia

w aptekach i sklepach PP.:

J. Trauczyńskiego, J. Redyka, A. Siedleckiego, E. Stockmara, Jana Janigl, Edw. Fochsa, Wilhelma Fenza, Konst. Wiszniewskiego, Stanisława Feintucha.

775 3 6

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż dnia 1 Października objąłem w zarząd

Hotel Krakowski

położony w najpiękniejszej części m. KRAKOWA, wytwornie urządzony, z ŁAZIENKAMI i ŁAŹNIĄ w miejscu. W hotelu znajduje się RESTAURACYA z KAWIARNIĄ. Elegancya w urządzeniu mieszkań, taniość, dobór potraw, szybka i uprzejma usługa, znakomicie zaopatrzona piwnica w WINA FRANCUSKIE, WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE wszelkiego rodzaju i gatunku, wreszcie wieloletnia moja praktyka w hotelach krajowych i zagranicznych pozwalają mi spodziewać się, iż HOTEL KRAKOWSKI zasłuży sobie na względy P. T. Podróżnych, jako zakład pierwszorzędny. 739 8 20

FRANCISZEK WANICKI dzierżawca Hotelu Krakowskiego.

SKŁAD PAPIERU MATERYAŁÓW

piśmiennych i malarskich

zaopatrzony we wszelkie nowości.

Bilety Wizytowe i Monogramy

poleca

F. SZUKIEWICZ

797 **w Krakowie, Rynek Gł. 44.** 4 10

NOWE LAMPY DITMARA

otrzymał w wielkim wyborze

Główny Skład Lamp i Nafty

pod firmą

W. SKÓRCZEWSKI

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 3, FILIA: ulica Florjańska Nr. 39.

579 10

CYGARA! TYTONIE! PAPIEROSY!

w gatunkach specyalnych (specyalitety)

Tutki i papierki cygaretowe prawdziwe francuskie

sprzedaje częściowo i hurtownie i rozsyła na prowincyę za zaliczką

F. SZUKIEWICZ

w Krakowie, Rynek 44. 798 4 10

Pocztą przesyła w 5-kilogramowych paczkach **bez opłaty** do wszystkich miejsc **w Niemczech, Austro-Węgrzech i Szwajcaryi** za poprzedniem przesłaniem zaliczki, a reszty za pobraniem pocztowem

H. Plesch, Buda-Peszt

Eksporter węgierskich produktów krajowych (artykułów spożywczych).

Salami węgierskie, wybornej zdrowej jakości, stosownie do pory roku i gatunku od 1 złr. 65 ct. do 2 złr. 65 c. za kilo.

Kiełbasy Debreczyńskie wybornego smaku. Rozsyła się od Listopada do Marca. Kilo 1 złr. 50 cnt.

Kiełbasy Szegedyńskie sławne na cały świat, wędzone. Sztuka 12 ct.

Słonina stołowa wędzona, delikatna w smaku paprykowana lub bez papryki. Kilo 1 z. 25 c.

Ser Liptawski Alpejski nadzwyczaj delikatny, w paczkach od 1 do 5 kilo. Za kilo 80 cnt.

Papryka różana prawdziwa i najlepsza w paczkach po pół kilo: 1 złr. 50 ct.

Papryka różana prawdziwa i wyborna, w paczkach 1-kilogramowych po 2 zł. 50 c.

Tarhonya oryginalna węgierska legumina. Kilo 1 złr.

591 5 26

Książka kucharska zawierająca sposoby przyrządzania **gulaszu, kurczęcia z papryką, ryb z papryką, węgierskiej kapusty,** i wielu cały świat sławnych potraw narodowych, **darmo** dołącza się do każdej przesyłki.

Osiadłem w Wieliczce jako lekarz praktyczny

Józef T. Kownacki

Doktor wszech nauk lekarskich. 786 1 3

5 MEDALAMI ZASŁUGI i LISTEM POCHWALNYM ODZNACZONE

NASTĘPUJĄCE WYROBY:

PILIPTON

Znakomite powodzenie i wziętość **Piliptonu** najlepiej świadczą o jego niezwykłej dobroci. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, przywracając im piękny poprzedni naturalny kolor. Cena 1 złr. 50 ct.

NIGRETINA

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów, mianowicie brody i wąsów na kolor czarny, ciemny i ciemno-blond. -- Cena 1 zł.

CEZARIN

Pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia **nagniotek** w przeciągu 20 dni. Pudełko **40** ct.

389 **PUDR** 25

przeciw poceniu i oparzeniu nóg.

Pudełko **50** centów.

POCHWALNYM ODZNACZONE 5 MEDALAMI ZASŁUGI i LISTEM

Nabyć można we LWOWIE: w fabryce ulica Kopernika l. 3, oraz u PP.: Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Millera i Bystrzonowskiego; w KRAKOWIE: w Filii, Sukiennice l. 20; w BRODACH: u p. Witkowskiego; w BUCZACZU: u p. Müllera; w BRZEŻANACH: u p. Millera; w TARNOPOLU: u p. Jamrógiewicza; w STANISŁAWOWIE: u p. Macury; w PRZEMYŚLU: u p. Nahlika; w JAROSŁAWIU: u p. Wisłockiego; w SAMBORZE: u p. Marescha; w PODHAJCACH u p. Karzykiewicza; w STRYJU: u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI u p. Stenzla; w DROHOBYCZU: u p. Raczki; w HUSIATYNIE: u p. Czerskiego; w PODKAMIENIU: u p. Koncewicza; w BÓBRCE u p. Międlickiego.

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy we Lwowie, ul. Franciszkańska Nr. 3.

HANDEL KORZENI i WIN

położony przy jednej z najcelniejszych ulic miasta Krakowa, jest wraz z zupełnem urządzeniem

do sprzedania

Bliższych szczegółów udziela agencya handlowa **Z. Sokołowski** w Krakowie, plac Dominikański Nr. 6. 773 3 3

Nowy format fotografji kaszetky i blisko o połowę taniej od dotychczasowych wykonuje **Zakład Fotograficzny Walerego Rzewuskiego w Krakowie.** (Dla osób starszych bez względu na pogodę). (811)

OSOBY

każdego stanu mogą uzyskać znaczny uboczny zarobek, jeżeli zająć się zechcą sprzedażą bardzo lubianych **artykułów konsumcyi (towary jadalne).**

Oferty franco z dołączeniem marki pocztowej przysyłać należy pod adresem:

H. PLESCH, Buda-Peszt.

588

Zamiejscowy uczeń z V. klasy gimn.

poszukuje miejsca

w aptece

jako praktykant.

Wiadomość w biurze informacyjnem p. Wł. Jaworskiego w Krakowie ulica Florjańska Nr. 21. 801 3 3

!!TERNO!!

Pięć tysięcy złotych reńskich w złocie gotówką wypłacę temu, kto stosując się do mojej, udoskonalonej a w rezultatach świetnej kombinacyi gry, przy najbliższem ciągnieniu nie wygra **TERNA.** Na zapytania z dołączeniem marki pocztowej odpowiada natychmiast franco i gratis matematyk 810 2 2

M. PERCI

Buda-Peszt, Palatingasse 17.

Stosy listów dziękczynnych moich klientów za ich pozwoleniem można każdej chwili przejrzeć.

Zygmunt Wasilkowski

ASFALCIARZ

były agent Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego

wykonywa wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, rodzimemi asfaltami:

WŁOSKIM I LIMMEROWSKIM.

Adres:

Z. Wasilkowski w Krakowie ul. ś. Jana — Drukarnia Związkowa.

691 4 4

MAURYCY ZIFFER

w Bernie, Krautmarkt 2.

HANDEL TOWARÓW SUKIENNYCH

hurtowna i drobna sprzedaż.

Bogaty Skład Materyj Peruvien, Docskin, Sukna kolorowego na liberye, Loden, i koców na konie. — Ceny bardzo niskie. — Próbki pojedyncze i obfite karty z próbkami dla krawców franco. — Nieprzypadające do gustu towary będą zamieniane. 587 24 40

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 4/11.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	118 25	118 75
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 25	58 50
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 62	5 68
	20-to Frankówka złota		9 44	9 50
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	99 75	100 50
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		99 —	99 50
4	„ „ „ „		90 50	91 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.		101 75	102 25
5	„ „ „ „ z premią 10%		101 —	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
5	„ „ „ „ „ 36 „		101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	98 75	99 25
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	86 25	86 75

Lwów, dnia 3/11.

%			płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	306 —	309 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 75	99 25
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	90 60	91 60
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	101 60	102 —
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	101 —	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ 100	97 75	98 75
6	„ „ Banku włościan.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		99 75	100 25

Wiedeń, dnia 3/11.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
4 1/5	Renta austr. papierowa	za złr. 100	76 85	77 —
4 1/5	„ „ srebrna	„ „ 100	77 40	77 55
4	„ „ złota	„ „ 100	95 60	95 75
5	„ „ pap. nowa	„ „ 100	92 35	92 50
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	119 —	119 50
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	131 20	131 50
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	135 —	135 50
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	171 —	171 50
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	170 50	171 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	za sztukę 1	34 —	36 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	146 —	147 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	119 40	119 50
4	„	„ „ 100	86 —	86 15
5	„ pap.	„ „ 100	86 —	86 —
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	117 —	117 25
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	117 —	117 25
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	108 90	109 20

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	99 50	100 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	100 —	100 50
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	97 75	98 50
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 40	100 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	115 —	115 50
5	„ „ „ 1878	„ 1	103 —	103 75
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	34 —	34 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ 1	26 45	27 —

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	118 75	119 25
3	„ „ „ „ z premią	„ „ 100	99 75	100 —
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	101 75	102 15
5	„ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „	„ „ 100	97 75	98 75
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	101 75	102 25
5½	„ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	— —	91 50
5	„	„ 100	98 75	99 25
6	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	100 70	101 10
6	„ „ „ 15-letnie	„ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	93 50	94 25
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 15	100 35
4½	„ „ „ „	„ „ 100	100 —	100 25
4	„ „ „ „	„ „ 100	94 —	94 20

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

%			płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	94 70	95 —
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	105 75	106 50
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	100 25	100 50
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr.	„ „ 100	97 50	97 90
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	93 —	93 50
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	94 50	95 25
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	99 60	100 —
5	Siedmiogrodzkié na 200 złr.	„ „ 100	92 30	92 70
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	133 25	133 75
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	93 90	94 30
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	91 30	91 60

LOSY.

%			płacą	żądają
—	Kredyt. dla handl. i przem. na 160 złr.	za sztukę	174 25	174 50
—	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	38 25	39 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	22 50	23 50
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	— —	39 50
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	35 75	36 50
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	12 50	13 —
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	51 50	52 50
—	Salzburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	46 50	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	63 —	64 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	27 75	28 50
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	39 75	40 50

AKCYE BANKOWE.

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	126 —	126 50
5	Bankverein Wiener	na 100 złr.	114 40	114 70
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	233 —	234 —
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	304 70	305 10
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	295 25	295 50
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	839 —	841 —
5	Unionbank	na 100 złr.	120 40	120 70

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume	na 200 „	168 75	169 25
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2777 —	2783 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	194 75	195 25
5	Karola Ludwika	na 210 „	309 50	311 —
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	145 50	146 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	170 —	170 50
bez %	Morawsko-szląskie centr.		22 —	22 50
bez %	Prag Duxer		59 —	54 50
5	Rudolfa	na 200 złr.	165 50	166 —
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	161 50	162 —
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	341 25	341 50
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	137 25	138 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	161 —	161 75
5	Nordosty	na 200 „	160 50	161 25

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki	„	9 48	9 49
20-to Markówka	„	11 69	11 71
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„	9 75	9 77
Funty szterlingi	„	11 90	11 93
Tureckie liry złote	„	10 79	10 81
Banknoty włoskie	„	46 80	46 85
Ruble papierowe	„	118 25	118 50

Warszawa, dnia 3/11.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		98 75	99 25
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	86 30	86 70
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	94 25
	„ „ „ „ IIa „		— —	92 —
	„ „ „ „ IIIa „		— —	91 10

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*